

POGODA

Dzisiaj—możliwe opady deszczu, temperatura ok. 40—50 stopni F (4 do 10 C). Wiatr północno-wschodni 5 do 10 mil na godzinie (8 do 16 km).
Jutro — ciepło, temperatura ok. 60 stopni F (15 C). Możliwe większe rozpozogodzenie.
Wschód słońca o godzinie 5:49 rano, zachód o godz. 7:47 wiecz.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 84 Rok (Vol.) LXXIII

CHICAGO, IL., Środa, 30 Kwietnia (April 30), 1980

Telefon wszystkich Biur 286-0141. 30¢

KALENDARZYK

Dzisiaj środa, 30 kwietnia — Mariana, Katarzyna.
Jutro czwartek, 1 maja — Filipa, Jakuba.
Pojutrze piątek, 2 maja — Anasztaza, Zygmunt.

SEN. MUSKIE SEKRETARZEM STANU

Konferencja Prasowa Cartera

Sztabowcy Izraela Ubolewają

Tel Aviv. (UPI) — Sztabowcy izraelscy, którzy zdumieli świat brawurą akcją uratowania zakładników na lotnisku Entebbe w Ugandzie, ubolewają, że Amerykanie nie wykorzystali ich doświadczeń, przeprowadzając misję ratunkową w Iranie.

W izraelskich kołach wojskowych panuje "prawdziwy smutek" z powodu niepowodzenia tej misji i stracenia ośmiu poległych komandosów amerykańskich. Trochę niezrozumiały jest fakt, że komandosi amerykańscy tak szybko zrezygnowali z akcji i nie zabrali, wycyfując się, swoich poległych, map i dokumentację.

Korespondent wojskowy dziennika "The Jerusalem Post" odnotował z akcentem nieukrywanej dumy: "Niewiele jest państw w wolnym świecie, które w prowadzeniu niekonwencjonalnych działań wojennych nie starałyby się wykorzystać doświadczeń Izraela".

Dyskryminacyjne Praktyki Amoco Oil Co.

Washington. (UPI) — Federalna Komisja Handlowa (FTC) złożyła do sądu federalnego wniosek o ukaranie Amoco Oil Co. za praktyki dyskryminacyjne przy przyznawaniu kart kredytowych.

FTC udowodniła, że kompania ta stworzyła na własny użytek nielegalne przepisy, według których oceniała wypłacalność klientów.

Amoco Oil Co. odmawiała kart kredytowych osobom pochodzenia murzyńskiego, hiszpańskiego i kobietom.

Korzystając ze znajomości miasta i jego przekroju społecznego, kompania odrzucała podania mieszkańców ubogich dzielnic lub też zamieszkiwanych przez mniejszości narodowe.

Podania osób otrzymujących alimenty, pomoc dla dzieci, emerytury czy korzystających z pomocy społecznej były odrzucane automatycznie. Agencja obliczyła, że w ten sposób Amoco Oil Co. przekroczyła przepisy aktu "Equal Credit Opportunity" w stosunku do 30-35 tysięcy osób.

Kompania będzie musiała zapłacić grzywnę wysokości \$200 tysięcy i ponownie rozpatrzyć podania klientów.

W ciągu ostatnich miesięcy rozważano dwie podobne sprawy.

Montgomery Ward & Co. zapłaciła grzywnę wysokości \$175 tys., a Bloomingdale Department Store \$50 tys.

Kompanie te zostały również zobowiązane do wysyłania listów, szczegółowo wyjaśniających powody odrzucenia podań.

Ford Co. Traci Miliony

Detroit. (UPI) — Przewidywane od dawna kłopoty uderzyły w producenta samochodów, Ford Co. już w pierwszym kwartale bież. roku.

Ford, który, tym samym okresie czasu ub. roku zarobił \$594.8 miliona, wczoraj zgłosił \$163.6 mil. straty.

Powodem takiej sytuacji jest znaczny spadek popytu na duże samochody sprzedaży, materiałów produkcyjnych oraz plac.

Eksplozja Wieży Kontrolnej

White Springs, Fla. (UPI) — 75-stopowa wieża oczyszczająca powietrze z nieczystości, przy zakładach chemicznych Occidental Chemical Corp., z nieznanym przyczyną eksplozję, raniąc 11 pracowników.

Ranni, w tym czterech krytycznie, zostali przewiezieni do szpitala. Policja prowadzi śledztwo.

Prezydent Bronił Akcji Ratunkowej w Iranie

I Wyraził Nadzieję Na Skuteczność Sankcji Gospodarczo-Dyplomatycznych

Washington. (UPI) — Na wczorajszej konferencji prasowej prez. Carter odpowiadał na pytania dotyczące kryzysu irańskiego i nieudanej wyprawy ratunkowej oraz na temat rezygnacji C. Vance'a ze stanowiska sekretarza stanu i nominacji na jego miejsce sen. Muskie.

Sprawy gospodarki narodowej nie były poruszane niemal wcale.

Prez. Carter usilnie bronił planu akcji ratunkowej, wyrażając żal, że zakończyła się ona niepowodzeniem i śmiercią ośmiu żołnierzy amerykańskich.

Mówiąc o rannych, którym złożył wizytę w poniedziałek oraz spotkaniu ze 150 członkami wyprawy prezydent podkreślił, że wszyscy oni gotowi są do podjęcia nowej wyprawy.

Nie wykluczając takiej możliwości ani też nie dając do zrozumienia, że podobna akcja może być w przyszłości przeprowadzona ponownie, Carter położył nacisk na istotę ekonomicznych sankcji, nałożonych na Iran przez USA oraz sankcji, które zgodnie (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Brak Funduszy Na Pomoc Dla Ubogich

Washington. (UPI) — W listach wysłanych do gubernatorów wszystkich stanów, sekretarz Dept. Rolnictwa, Bob Bergland powiadomił ich o możliwości chwilowego odcięcia napływu znaczków żywnościowych, dla rodzin i osób indywidualnych o niższych dochodach.

Aby do sytuacji takiej nie doszło, Kongres musi przyznać na ten cel dodatkowe fundusze w ciągu najbliższych 17 dni.

Jeśli tego nie zrobi, Bergland będzie zmuszony do wydania zarządzenia o wstrzymaniu wysyłki znaczków już od 1 czerwca.

W styczniu br. roku z tego rodzaju pomocy na terenie całych Stanów korzystało 20.8 miliona osób.

Na program ten przeznaczono na rok bieżący \$6.2 miliarda.

Ze względu na inflację, która doprowadziła do wzrostu cen żywności w stopniu znacznie przekraczającym wszelkie przypuszczenia, na pokrycie potrzeb ubogich zabrakło \$2.5 miliarda.

Budżet na te cele wyczerpie się już pod koniec maja.

Dodatkowe fundusze potrzebne są na prowadzenie programu do 30 września, w którym kończy się rok fiskalny.

Bergland poinformował, że prez. Carter zwrócił się do liderów Kongresu o jak najszybsze podjęcie decyzji zapobiegającej takiej ewentualności.

W listach wysłanych do gubernatorów, Bergland prosił ich o stworzenie własnych programów pomocy dla ubogich.

Katastrofa Samolotu

London (UPI) Odrzućmyc myśliwsko-bombowy F-111 lotnictwa amerykańskiego z bazy pod Oxfordem w Anglii runął na ziemię w pobliżu wioski Almer, odległej o 10 mil od nadbrzeżnej miejscowości Bournemouth.

Ekipy ratunkowe przybyły na miejsce katastrofy, ale los dwóch członków załogi nie jest dotąd znany. Wiadomo jedynie, że szczątki rozbitego samolotu rozrzucone są na znacznej przestrzeni. Nie wiadomo natomiast co było przyczyną katastrofy.



Sekr. Stanu Edmund S. Muskie

Zeznania Polskich Świadków w Procesie Oprawców Majdanka

London. (DP) — 5 maja wyjedzie z Kolonii do Polski sąd zachodniemiecki dla przesłuchania 4 dalszych polskich świadków w procesie oprawców z hitlerowskiego obozu zagłady w Majdanku. Proces ten, który toczy się w Duesseldorfie w NRF, trwa już piąty rok.

Ostatnio w procesie zeznawała 54-letnia Joanna Kozera - Wąs, pielęgniarka z Kowar Śląskich. Jej relacja wywołała wstrząsające wrażenie.

Spośród 13 najbliższych osób świadka, 10 zostało zgłoszonych w Majdanku lub innych hitlerowskich obozach zagłady.

Gdy Kozera-Wąs miała 17 lat została wywieziona w pierwszym kobiecym transporcie do Majdanka.

Ogromne wrażenie wywołała konfrontacja świadka z oskarżonymi: Hildegarda Laechert, Hermina Ryan-Braunsteiner, które na Majdanku należały do najokrutniejszych nadzorczyń SS. Stając twarzą w twarz ze swymi prześladowczyniami i rozpoznając je bez wahania J. Kozera-Wąs rzuciła im słowa:

"Dziś wyglądzacie niewinnie, ale wówczas byliście okrutne, nieludzkie, bałysmy się was jak ognia. Dlaczego byliście tak okrutne wy kobiety dla kobiet?". Zbrodniarki nie odezwały się, na sali zapadła cisza.

Beatrycze — Nowa Królowa Holandii

Amsterdam (UPI) Holenderska królowa Juliana, która dziś obchodzi 71 rocznicę urodzin, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią rzekła się tronu i przekazała berło swej najstarszej córce, 42-letniej Wielkiej Księżniczce — Beatrycze. Podwójny akt — abdykacji i objęcia tronu podpisany został przez obydwie królowe.

W ceremonii uczestniczyli wszyscy członkowie rodziny królewskiej i członkowie gabinetu holenderskiego.

Głęboko wzruszona królowa Juliana powiedziała, że przy urodzeniu córki "wybrano jej imię Beatrycze, jako że, która przynosi szczęście."

Nowa monarchini, ubrana w białą czarną suknię z koronkową kryzą, przypominającą malarskie dzieła mistrzów holenderskich, z powagą i dostojeństwem przejęła berło.

Objęcie przez nią tronu uczczone zostało salutem 101 strzałów armatnich i biciem w dzwony we wszystkich kościołach.

Beatrycze jest 14 królową z dynastii holenderskiej, której rodowód sięga 1581 roku.

Rocznica Buchenwaldu

Berlin Wschodni (NYT) — Wschodni-niemiecka agencja prasowa ADN informuje, że w rocznicę uwolnienia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Buchenwald zjechało do tego miejsca zagłady ponad 30,000 ludzi, w tym wielu byłych więźniów z zagranicy.

Do koszmarnych wspomnień, którego pozbyć się nie może do dziś zaliczyła świadek widok esesmana zwanego "kogutem." Uśmiercił on pistoletem matkę i dziecko, które trzymała na rękach, tylko za to, że dziecko wyciągnęło rączkę do blyszczącej na ramienniku dystynkcji oznaczającej rangę zbrodniarza.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek zrelacjonowała ich barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się w czasie tzw. akcji dziecięcej w 1943 roku. Oskarżone wraz z innymi oprawcami wyrwały z ramion matek dzieci, często niemowlęta i wrzucały na ręczarki idące do komór gazowych.

Opisując zwyrodnienie obywateli nadzorczyń, SS świadek z

Jak Ustrzec Sie Przed Tornado?

Gwałtowne tropikalne trąby powietrzne "tornado" często nawiedzają Stany Zjednoczone, zwłaszcza rejony południowe i środkowo-zachodnie.

Biorąc pod uwagę dane z ubiegłych lat, można przypuszczać, że w tym roku mieszkańcy U.S. przeżyją 600 wirów, przy czym niektóre z nich będą tak jak poprzednio niezwykle silne i doprowadzą do wielu niszczących.

Jeśli jednak 1980 okaże się pod tym względem rokiem przeciętnym, będziemy świadkami przejścia "jedynie" 250 "tornado".

Przyczyną powstawania "tornado" są niezwykle surowe burze ciepłotworne przy zetknięciu mas ciepłego i wilgotnego powietrza z południa z chłodniejszym powietrzem napływającym z północnego zachodu.

"Tornado" są najbardziej groźnymi wirami na ziemi, sfornowanymi z gwałtownie poruszającymi się masami powietrza, których przeciętna szybkość wynosi 300 mil na godzinę, przekraczając czasami nawet 500 mil na godzinę. Znajdując się w pobliżu gruntu

prędkość ich spada jednak do 30-40 mil.

"Tornado" są obserwowane na całej kuli ziemskiej. Najczęściej i w największej liczbie występują jednak w środkowo-zachodnich stanach Ameryki. Texas, Kansas, Nebraska i Missouri należą do najczęściej nawiedzanych przez "tornado" rejonów świata.

Mimo, że notowane są niemal okrągły rok, przeważnie uderzają w kwietniu, maju i czerwcu, zazwyczaj w godzinach popołudniowych między godzinami 3 a 7 wieczorem. Uderzając z niezwykłą siłą niszczą obiekty budowlane, wyrывая drzewa z korzeniami, porywają samochody i inne ciężkie przedmioty w powietrze, które przeniesione na inny teren, upadając przyczyniają się do powstania dalszych szkód, obliczanych rocznie na 250 milionów dolarów.

Zajmując się od lat problemami przewidywania nadejścia "tornado" naukowcy, w ostatniej dekadzie zrobili pewne postępy w udoskonaleniu systemu ostrzegawczego, w dużym stopniu opartego na obserwacji zmian ruchu powietrza przy pomocy radaru.

Kiedy Biuro Meteorologiczne zaobserwuje ruchy sugerujące ewentualność powstania trąby powietrznej, lokalne stacje radiowe i telewizyjne ogłaszają ostrzeżenie prosząc o pozostanie przy odbiornikach i oczekiwanie na dalsze instrukcje. W ostatnim okresie czasu rozwinięto system ostrzegawczy, pracujący 24 godziny na dobę i podający informacje o nadciągającym "tornado". Do odbioru tych ostrzeżeń potrzebny jest jednak specjalny radioodbiornik.

Najlepszym schronieniem podczas "tornado" jest piwnica. W domu bez piwnicy należy skryć się w środkowym pomieszczeniu, najbezpieczniej pod solidnym stołem, który będzie służył jako tarcza przed upadającymi kawałkami gruzu. W żadnym przypadku nie należy pozostawać w bliskości okien.

Jeśli podczas ataku "tornado" jedziemy samochodem, nie usiłujmy "prześcignąć" go. Trzeba natychmiast zatrzymać pojazd, wysiąść i schować się do przydrożnego rowu.

W budynkach publicznych, podobnie jak w domach prywatnych najlepszym schronieniem są piwnice i wewnętrzne korytarze parterowe. Ponieważ "tornado" uderza przeważnie od strony południowej i zachodniej, najbezpieczniej jest szukać schronienia w północno-wschodniej części budynku.

Zebranie Tow. Kwików

Tow. Ratunkowe Kwików odbędzie posiedzenie w niedzielę, 4-go maja, o godz. 2:30 po południu, w sali posiedzeń, pnr. 5814 W. Fullerton Ave.

Dużo ważnych spraw do załatwienia, więc członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Franciszek Banek, prezes
Czesław Walczak, sekretarz

Parada Policji

Liga Policjantów im. św. Judy Obchodząco będzie 4 maja swoje święto. Z tej okazji odbędzie się parada, przejdzie ona ulicą Madison do kościoła św. Piotra, gdzie zakończy się nabożeństwem.

Parada rozpocznie się na skrzyżowaniu ulic Michigan i Monroe o godz. 8-ej rano.

Zabiegi Chiropraktyczne Na Uszkodzone Mięśnie i Stawy



Dr. Chester Wilk

Przeciętna osoba dorosła naraża się stale na wiele ruchów połączone z pewnym wysiłkiem — schodzenie, praca w ogrodzie, podnoszenie ciężarów, sięganie po rzeczy i t.p. Oprócz tego narażenie jest nie tylko z powodu upadku, ale również

cia, wypadku samochodowego, przeciągów oraz wielu innych nieszczęść.

Każdy z powyższych wypadków może spowodować wiele bólu i niewygody. A można łatwo temu zaradzić przez zastosowanie bezpiecznej i przyjemnej metody manipulacyjnej Chiropraktora.

Manipulacje chiropraktyczne pomagają w usunięciu zatkania, pobudzają krążenie krwi i uwalniają podrażnione nerwy. Poradzić się chiropraktora.

Autorem tego artykułu jest Dr. Chester Wilk, lekarz chiropraktor, (wykładowca i autor najgłośniejszej książki w języku polskim "Chiropraktyka Zabiera Głos"), który prowadzi biura pod następującymi adresami: 5130 W. Belmont Ave., Chicago oraz w Park Ridge, Ill., blisko Touhy i Cumberland.

Celem umówienia, prosimy telefonować: 725-4878.

WYUCZCIE SIĘ ZAWODU

FRYZJERSKO — KOSMETYCZNEGO

Mężczyźni i Kobiety Bez Ograniczenia Wieków

Polscy Nauczyciele

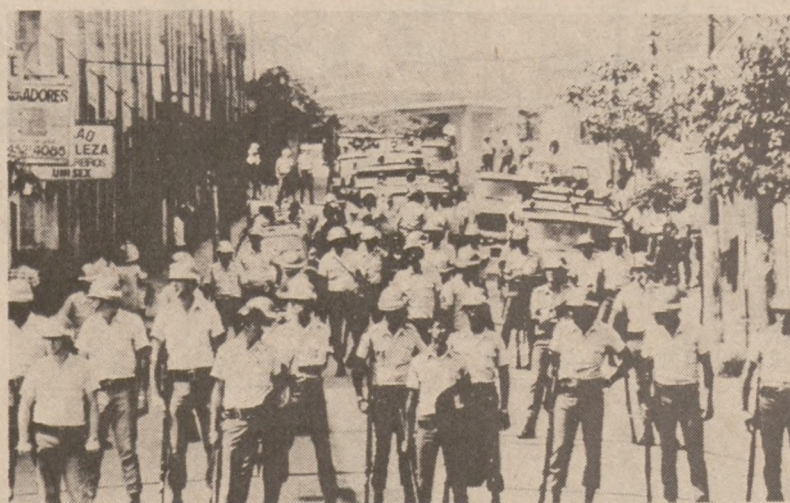
Bezpłatna pomoc w znalezieniu zatrudnienia.

Dostępne subside rządowe i pożyczki studenckie!

WESTMONT SCHOOL OF BEAUTY CULTURE

4033 W. 63rd STREET 585-7498

Godz. Studenckie: wtorek — piątek 8:30 — 8:30; soboty 8:00 — 4:30



SAO PAULO, BRAZYLIA. — Uzbrojona policja otoczyła strajkujących już 4 tygodnie metalowców. Rząd postanowił rozbić strajk aresztując przywódców związkowych. (UPI)

Skazanie Wesołowskiej Groźnym Precedensem

Wyrok 7-letniego więzienia na 53-letnią Alicję Wesołowską, urzędniczkę ONZ, wydany przez sąd PRL, wzbudził duże zaniepokojenie wśród pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych. Może on być niebezpiecznym precedensem na przyszłość.

Sąd Najwyższy PRL zatwierdził wyrok sądu wojskowego z marca, skazujący Wesołowską na 7 lat więzienia za rzekome szpiegostwo na rzecz jednego z państw członkowskich Sojuszu Atlantyckiego. Według nieoficjalnych doniesień będąc na oskarżonej o werbowanie pracowników dla amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA).

Obawy na Przyszłość

Pracownicy Sekretariatu ONZ obawiają się, że wyrok na Wesołowską może być precedensem i że praca w totalnych krajach komunistycznych stanie się ryzykiem. Jak dotychczas panowała opinia, że pracownicy ONZ korzystają z immunitetu dyplomatycznego. Wśród pracowników panuje też oburzenie, że mimo nalegań sekretarza ONZ Waldheima władze PRL nie dopuściły na proces obserwatora Narodów Zjed. Do Warszawy nie wpuszczono Friedricha von Haddinga, b. prezesa szwedzkiego sądu apelacyjnego, który miał być obserwatorem Międzynarodowej Komisji Prawników.

Jak pisaliśmy w "Dzienniku", Wesołowska została aresztowana w Warszawie 10 sierpnia ub. roku, gdy zatrzymała się w Polsce w drodze z N.Jorku do Ulan Bator, stolicy Mongolii, gdzie miała pracować w tamtejszym biurze ONZ.

Nieustanny Nadzór

Od chwili gdy wysiadła na lotnisku na Okęcie znalazła się pod nadzorem UB. Jej bagaż był rewidowany przez 2 godziny. Każdy jej ruch śledzony przez agentów UB. Wesołowska nie przejmowała się tym, gdyż nie poczuwała się do żadnej winy. Odwiedziła Lublin, gdzie ukończyła anglistykę na uniwersytecie. Potem pojechała do Torunia, gdzie mieszkała jej rodzice.

Jej polski paszport utracił ważność, ale posiadała dokument podróży ONZ. 5 sierpnia otrzymała w Lublinie nowy paszport PRL. Kilka dni później w Toruniu, do mieszkania jej rodziców przybyło dwóch agentów UB, którzy kazali jej oddać nowy paszport i powiedzieli, że za 2 dni może go odebrać w centralnych biurze paszportowym w Warszawie. Pojechała do stolicy gdzie zniknęła. Okazało się później, że 10 sierpnia ją aresztowano.

Wesołowska została osadzona w

więzieniu na ul. Rakowieckiej. Mimo częstych przesłuchań była ona na ogół dobrze traktowana w więzieniu. Przesłuchujący dawali do zrozumienia, że jej sprawa nie jest poważna. Nie było właściwie żadnych dowodów jej winy. W swoich zeznaniach opowiadała szczerze o swoim życiu w Nowym Jorku. Dlatego Wesołowska niemal zemściła, gdy usłyszała wyrok 7 lat więzienia.

Przyjaciele Wesołowskiej uważają, że jej proces nabrał charakteru politycznego z powodu międzynarodowego rozgłosu. Ten rozgłos jej zaszkodził. Zemsta Reżymu

Ponadto wyrok był swojego rodzaju zemstą władz PRL. Otóż w reżymach komunistycznych panuje zasada, że pracę w instytucjach międzynarodowych w moim stylu otrzymać za zeznawaniem władz. Tymczasem Wesołowska, która przybyła na Florydę w roku 1971 na zaproszenie przyjaciół, postawiła się o pracę w ONZ w Nowym Jorku z własnej inicjatywy. Ponieważ znała dobrze kilka języków, otrzymała pracę przewodniczką po gmachu ONZ. Potem została urzędniczką. Zaproponowano jej wyjazd do Ulan Bator, gdzie dobrze znała rosyjski; a w Mongolii jest to niemal drugi język urzędowy. Ponieważ przeniesienie do Ulan Bator było połączone z awansem, wyraziła nań zgodę.

Według opinii jej przyjaciół Wesołowska jest zdruzgotana wyrokiem. Przewieziono ją do innego więzienia, gdzie warunki są gorsze. Nie chce wierzyć, że ma spędzić 7 lat w zamknięciu.

Sweetheart Wrap! Printed Pattern



by Anne Adams

SWEETHEART of a dress, it wraps around you, all the way from shaped neck to surplice line to hem. Dashing in polka dots, pretty in print or solid.

Printed Pattern 4933: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2 1/8 yards 60-inch fabric.

\$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG! Dresses, tops, jackets, pants Plus \$1.75 free pattern coupon. Send \$1 for Catalog. 127-Afghans 'n' Dollies...\$1.50 129-Quick/Easy Transfers...\$1.50 130-Sweaters-Sizes 38-56...\$1.50 132-Quilt Originals...\$1.50

SNACHOR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

43

(Ciąg Dalszy)

— Ale za co, za co!... — płakała Marysia. — Nielubiłam go wprawdzie... nigdy... Ale nic złego mu nie zrobiłam. Sobek zastanowił się: — O kim pani mówi? — O nim, o Wojdyłku... — O starym? — zdumiał się. — Nie, o tym... o eks-kleryku. Zenon?... A cóż ten chuligan pani zrobił? Obrzucił mnie wstrętnymi obelgami... Przy ludziach! Taki wstyd!... Taki wstyd!... Jak ja teraz oczy świata pokażę!

Załamala ręce.

Sobek poczuł, że krew nabiega mu do twarzy. Póki myślał, że to pan Czyński skrzywdził Marysię, mimo woli przyjmował to z rezygnacją, jako działanie sił wyższych, przeciw którym nie podobna było nic zdziałać. Gdy jednak dowiedział się, że chodzi o młodego Mosterdzieja, opanował go nagły gniew. — Cóż on pani takiego powiedział — zapytał, siłąc się na spokój.

Marysia, gdyby nie była tak rozszalona i tak podniecona, zapewne nie zdobyłaby się na zwierzenia. Gdyby miała czas do namysłu, spostrzegłaby się, że nie ma sensu mówić o tym panu Sobkowi, człowiekowi obcemu. Zbyt silnie jednak pragnęła w tej chwili współczucia. Opowiedziała tedy urywany głosem, jak umiała przebieg tego okropnego zajścia.

Sluchając, Sobek uspokoił się i nawet zaśmiał się.

— Ze też pani na takiego dumia zwraca uwagę — powiedział. — On mówi, czy pies szczeka, to jedno. Nie ma czym przejmować się.

— Łatwo panu tak mówić... —

— Łatwo nie łatwo, to inna sprawa, a Zenon to się nawet nie liczy. Co dla pani Zenon?... Napluć i tyle... —

— Choćby nawet — obtarła łzy. — Przecie ludzie słyszeli, rozejdzie się po miasteczku. Gdzie ja oczy podzieje.

— Oj, panno Marysiu, a po cóż pani ma oczy chować? Pani sumienie czyste, to grunt.

— Nie każdy uwierzy, że czyste.

— Kto sam uczciwy, ten uwierzy, zły i w kościele brudu się dopatrzy. Ale na złych nie ma co zważać. Ot, było, minęło, przeszło. Widzi pani — pokazał koszyk? — do sadownika idę po truskawki. Nie pójdzie pani ze mną? Dobrze truskawki, takie wielkie. A słodkie.

Uśmiechnęła się:

— Dziękuję, muszę śpieszyć do domu... Do widzenia.

— Do widzenia, panno Marysiu. A przejmować się nie ma czym.

Zatrzymała się i powiedziała:

— Pan jest taki dobry dla mnie... Nigdy tego nie zapomnę. Sobek skrzywił się i machnął ręką:

— Jaka tam dobroć. Nie ma o czym gadać. Do widzenia.

Nucąc pod nosem jakieś tango, poszedł do ogrodu. Wybrał truskawki, potargował się, zapłacił, wrócił do domu. Przepadał za truskawkami. Wysypał je na dwa głębokie talerze, utłukł w morderczym cukier, przyproszył goście pudrem jagody, ostrożnie przemieszał i odstawił, by przeszły cukrem. Lubił wszystko robić systematycznie.

Tymczasem zagotował wody na herbatę, wyjął z szafki chleb, masło. To była kolacja, dziś, z racji soboty, zakończona taką wspaniałą leguminą, jak talerz soczystych pachnących truskawek. Drugi zostawił na jutrzejszy obiad.

Potem zmył naczynia, wytarł, ustawił, wziął ze ściany swoją piękną mandolinę i wyczerdł.

Latem w sobotnie wieczory cała młodzież była na ulicach, a głównie na Krowiej Promenadzie. Pan Sobek więc spotykał znajomych. Z niektórymi przystawał, pogawędził, pożartował, innym lekko uklonił się z daleka. Przeszedł Wileńską, ulicą Napoleona, potem doszedł do Trzech Gruszek i zawrócił. Dziewczęta usiłowały ściągnąć go każda do swego towarzystwa. Zawsze przyjemnie się posłuchać muzyki. On jednak wymyślał się i spacerował sam, brzdąkając od czasu do czasu kosteczką po strunach.

Gdy przechodził ulicą Oszmiańską, zobaczył na ganku u Lejzora kilku młodych ludzi. Siedzieli i palili papierosy.

— Ej — zawołał jeden — panie Sobek. Chodź pan, zagraj co.

— Jakoś ochoty nie mam — przystanął Sobek.

— Co tam ochota — odezwał się drugi głos. — Siadaj pan z nami, to i ochota przyjdzie.

— A z wami ja nie usiądę — odpowiedział Sobek.

— Czemuż to?

— Bo między wami jest żulik, a ja z żulikami zadawać się nie będę.

Zapanowała chwila milczenia i trzeci głos zapytał:

— Kogoż to masz pan na myśli, jeśli łaska?

— Na myśli ja jego nie mam — spokojnie wycedził Sobek.

— Ja jego mam w pogardzie. A jeśli pan ciekaw o kim mówię, panie Wojdyłku, to właśnie akurat o panu.

— O mnie?

— Tak, o panu, panie eks-kleryk! Pan jesteś dla mnie żulik i z panem towarzystwa mieć nie chcę.

— Za cóż pan człowieka obrażasz, panie Sobek? — po-jednawczo odezwał się inny głos.

— Nie człowieka, tylko bydlę. Gorzej bydlęciami, bo chuliganami.

— Piłany, czy co?... — zawołał Zenon.

— Czy pijany?... Nie, panie Wojdyłku, ja nie trunkowy.

Trzeźwy ja zupełnie. Nie tak, jak pan, co po rynsztokach nocujesz. Co nieprzyzwoite napaści na młode panienki robisz. Tylko pijana świnią, za przeproszeniem, może niewinną i bezbronną dziewczynę na publicznej ulicy parszywymi słowami obrażać. Ot, co.

I brzdąkał kilka taktów walca z "Manewrów Jesiennych".

— Jemu o tę Marysię od Szkopkowej chodzi — zauważył ktoś.

— Pewnie, że o nią — potwierdził Sobek. — O nią, na którą takie żuliki, jak szanowny pan Wojdyłko...

— Zamilcz pan! — krzyknął Wojdyłko. — Dość mi tego!

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Olimpiada w Moskwie — Powtórką Hitlerowskiej

W 1936 roku politycy wzywali do zbojkotowania olimpiady w Berlinie, jako protest przeciw zbrojeniom hitlerowców, przeciw agresji Rzeszy, przeciw rasistowskim poczynaniom Niemiec. Boykot się nie udał, bo większość państw doń nie przystąpiła, bo politycy nie byli solidarni, bo sportowcy domagali się zgodnego uczestnictwa w olimpiadzie. Naiwność sportowców i niezgoda polityków sprawiły, że olimpiada w Berlinie 1936 roku stała się największym sukcesem hitlerowskiej propagandy.

Tygodnik zachodniemiecki "Der Spiegel" opisywał teraz okres olimpiady berlińskiej. Podajemy ważniejsze wyjątki:

Zajęcie Nadrenii

W marcu 1936 roku, więc na kilka miesięcy przed olimpiadą, Hitler posłał swe wojska do zdemilitaryzowanej Nadrenii. Był to szok dla mocarstw zachodnich. Ale nic nie uczyniły konkretnego. Była to dokładnie taka sama sytuacja jak obecnie z Afganistanem. Mimo błędnych protestów Francji i Anglii Hitler nie wycofał się z Nadrenii.

Wynagany z hitlerowskich Niemiec pisarz Heinrich Mann, starszy brat sławnego autora Tomasa Mann, zadał podstawowe pytanie: "Reżym, który opiera się na pracy przymusowej i masowym niewolnictwie, reżym, który przygotowuje wojnę i funkcjonuje tylko dzięki zakłamanemu propagandzie — jak taki reżym może respektować pokojowy sport i pokojowi służącym sportowców?"

* Liczni demokraci na świecie powtarzają pytanie Manna. Politycy i niektórzy działacze sportowi w USA, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Szwecji i Anglii rzucają wezwanie: bojkot i przeniesienie igrzysk do wolnego kraju. W czołówce wzywających do bojkotu są obywatele USA. Nowojorskie zebranie protestacyjne zgromadziło 35 tys. osób. Cytowano słowa Manna: "Czy wierzyć, że sportowcy, którzy pojadą do Berlina, będą tam więcej niż gladiatorami, więźniami i blaznami dyktatora, który czuje się władcą tego świata?"

Eks-mistrz świata w boksie, waga ciężka, Max Schmeling, pojechał do Stanów na żądanie Hitlera i tam prowadził agitację za udziałem Ameryki w olimpiadzie. Schmeling zapewniał: "Niemcy będą fair wobec sportowców wszystkich ras i narodów". Dopiero po latach przyznał z goryczą, że był bezgranicznie naiwny, bo podejmował się czegoś, co było poza zasięgiem jego mocy.

Akcja Hitlera i Goebbelsa

Hitler, podobnie jak dzisiaj Breżniew, doceniał ogromne propagandowe znaczenie olimpiady. Zarówno Hitler jak Goebbels nie szczędzili wysiłków by żadnego bojkotu nie było, by olimpiada odbyła się w całej okazałości. Hitler kokietał zagraniczne Komitety Olimpijskie. Zgodził się na

dopuszczenie Żydów i Murzynów. Kłamiwy niemiecki Komitet Olimpijski obwieścił, że w reprezentacji Niemiec będzie 21 Żydów.

Olimpiada w Berlinie pochłonęła milion Marek. Hitler stwierdził do Niemców: — "Miliony nie grają żadnej roli. Te śmieszne sumy odbierzemy sobie po kilka razy — później. Gwarantuję wam..."

W propagandowej grze Hitlera i Goebbelsa uczestniczą politycy i działacze sportowi innych krajów. Jedni, to są naiwni; drudzy, bo dali się wymanewrować. Na polecenie Goebbelsa, zdjęto wszystkie antyżydowskie plakaty z kiosków i tablic ogłoszeniowych. Wstrzymano sprzedaż uliczną hitlerowskiej gadzinówki, "Der Stürmer". W księgarniach pojawiły się zakazane od lat książki. Zaproszenie na olimpiadę przyjmują: Włochy, Finlandia, Japonia, Francja. Rząd paryski, pod wodzą żydowskiego socjalisty Leona Bluma, finansuje francuską ekipę. Przyłącza się Wielka Brytania.

Goebbels apeluje do społeczeństwa: — "W zbliżających się dniach musimy być bardziej szarmanccy niż paryżanie, łagodniejsi niż wiedźni, wariaci miłości bardziej niż rzymsianie, bardziej światowi od londyńczyków i praktyczniejsi niż mieszkańcy Nowego Yorku..."

Wszyscy Przyjechali

4,269 sportowców z 52 krajów przyjechało do Berlina. Tylko nieliczni sportowcy żydowskiej zbojkotowali olimpiadę. Kilka żydowskich gwiazd sportu amerykańskiego przyjechało do Berlina.

Goebbels rzucił hasło: "Zmierzymy się z narodami świata i pokażemy im, jaką siłę wyzwolić potrafi idea, która ożywia niemiecką ekipę..."

Olimpiada w Berlinie była wielkim triumfem Hitlera: kiedy 1 sierpnia 1936 roku wchodził na stadion olimpiady i w hitlerowskim mundurze dokonał otwarcia igrzysk; kiedy maszerowali przed nim sportowcy z całego świata. Także z tych krajów, które potem zamienił w gruzy, także spośród narodów, które potem zdziesiątkował.

Nauka Poszła w Las

Tylko nieliczni dostrzegli, że ręką reżysera olimpijskiego spektaklu kierują wytrawni hitlerowcy. Nie dostrzegali, że "Sonderkommando" Gestapo śledziło każdy krok każdego uczestnika olimpiady, że poczta kontrolowała każdy list.

Francuski ambasador w Berlinie Andre Francois-Poncet meldował do Paryża: "Cały świat urzeczony jest bezbłędną organizacją".

To była olimpiada iluzji "SS reprezentowała się swoją elegancją jak pobyłowie w bieli i czerni. Zachwycali się nimi szczególnie Francuzki" — pisała prasa europejska.

Zakończyła się olimpiada. Niemcy zdobyli 33 złote medale, Amerykanie — 24. Hitler był zadowolony. Miał jeszcze jeden dowód niemieckiej siły i tężyzny. Zwycięstwo "pokojowej imprezy" nie zmieniło agresywnego kursu jego polityki. Przeważał coraz bardziej liczyć się z opinią świata. Hitler powiedział: "Berlin był ostatnią olimpiadą, w której Niemcy uczestniczyli".

Nie zamierzał zadawać się więcej "ze starymi dziełami" — jak nazwał pogardliwie działaczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Wszystko to zostało zapomniane. Dzisiejszy Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest równie tępy jak ten sprzed 44 lat. Olimpiada moskiewska będzie wierną powtórką olimpiady berlińskiej. Jedyna różnica, że w roli gospodarzy zamiast hitlerowców będą teraz sowieciarze.

PROGRAM

Obchodu Rocznic Konstytucji 3 Maja Sobota, 3 Maja 1980 r.

Program na trybunie u zbiegu ulic Clark i Washington o godz. 12 w południe.

Przemówienie powitalne: wiceprezesa ZNP Helena M. Szymanowicz, przewodnicząca Komitetu Obchodu Rocznic Konstytucji 3 Maja.

Hymny narodowe: Bogdan Parańczuk przy akompaniamencie orkiestry Marynarki U.S.A. z Great Lakes, Ill.

Prezentacja Parady: Helena Szymanowicz i sekr. ZNP Władysława Kubiak.

Dyrektor Parady: Larry Rzewski.

Początek Parady: Godz. 12 w południu na skrzyżowaniu ul. Clark i Wacker Dr.

Program na Richard J. Daley Plaza o Godz. 1:30 Po Południu

Powitanie: Józef Sikora, komisarz Okr. 13 ZNP.

Invokacja: Ks. biskup Alfred L. Abramowicz, DD

Mistrz ceremonii: mec. Alojzy A. Mazewski, prezes ZNP i K.P.A.

Przemówienie: James R. Thompson, gubernator stanu Illinois.

Przemówienie: Jané Byrne, mayor miasta Chicago.

Pozdrowienia: Józef A. Drobot, prezes ZPRK.

Pozdrowienia: Helena Zielińska, prezeska Zw. Polek w Ameryce.

Główne Przemówienie: Miał nim być prez. Jimmy Carter, ale z powodu sytuacji międzynarodowej musiał odwołać przyjazd do Chicago i dotąd nie wyznaczył kto go zastąpi.

Benedykcja: Ks. biskup Józef K. Zawistowski, Polski Narodowy Kościół Katolicki.

Opuszczenie na wodę żaglowca "Dal" około godz. 4 po południu.

Niedziela, 4 Maja 1980 r.

Zbiórka: godz. 10 rano w sali szkoły św. Trójcy, 1123 N. Cleaver St.

Wymarsz do kościoła: godz. 10:15.

Uroczysta Msza św.: godz. 10:30, celebrowa proboszcz ks. Kazimierz Tadla, C.R., przy udziale ks. Leonarda Prusińskiego, C.R. i ks. Mieczysława Tadla, C.R.

Komitet Wykonawczy: Helena M. Szymanowicz, przewodnicząca; Roman Kołpacki, komisarz Okr. 12 ZNP, Genowefa Wesołowska, komisarka Okr. 12 ZNP, Józef I. Sikora, komisarz Okr. 13 ZNP, Kazimiera Pytel, komisarka Okr. 13 ZNP.

Trzy Ogonki w Zielonej Górze

W zielonogórskim sklepie "Delikatesy" urządzono trzy stoiska i każde ma własny ogonek. W jednym sprzedaje się sok grapefruitowy, w drugim pomarańczowy, a w trzecim cytrynowy.

Komentarz warszawskiej "Polityki": "Gdybyśmy byli krajem 300 gatunków sera, czekałoby nas przed śniadaniem 300 kolejek w 300 sklepach, więc dobrze, że nie jesteśmy".

Podobno manicurzystki przybyły licznie na odbytą w Łodzi obronę pracy

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W (CHICAGO) W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1249 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Pol. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDI PUĆCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

GŁOS POLONII 1450 AM
Poniedziałek do Soboty Włócznia
4:05 (Po Wiadomościach o 4-ej)
do 6-ej Wieczorem
JÓZEF, SŁAWA I JERZY MIGAŁA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI
O POLSCE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4:30-5:00 Po Pol.
W Sobotę od 4:30-5:30 Po Pol.
WOPA 1490 KC

"POLSKA W MUZYCE
PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku
Włócznia
5 do 5:30 Po Pol.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻAŃCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOČNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Pol.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Pol.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środe,
Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonsery
PELAGIA I BRONISŁAW
MROZOWIE

doktorskiej lekarki Anny K. pt. "Układy listewek skórných na powierzchniach przypaznokciowych palców u rąk". Wszymy wielki przewrót w medycynie.

Bazar przy ul. Wodnej w Łodzi jest dobrze zaopatrzony. Ostatnio ukazały się tu w sprzedaży koła do helikopterów, które chętnie kupowali rolnicy do swoich ogumionych wozów konnych. Człowiek, który odkręcał helikopterem koła, już siedzi, ale jeszcze nie powiedział, jak i gdzie to czynił.

W związku z dezzyderatami kobiet, aby choć jeden dzień poświęcono w urzędzie ich sprawom, naczelnik miasta i gminy Sława ogłosił, że w każdą pierwszą środę miesiąca przyjmować będzie na audiencjach kobiety i zadeklarował, że "wszystkie zgłoszone przez nie sprawy załatwiane będą w miarę możliwości w pierwszej kolejności, a jak się da to od ręki."

Mało co dotąd opóźniony pociąg z Katowic do Gdyni zatrzymał się w szczyrim polu za Tczewem i utknął. Kiedy spóźnienie urosło do 40 minut pasażerowie wyszli w pole popatrzeć, co się dzieje. Cała brygada sprzątarek zajmowała się szorowaniem z wierzchołków lokomotywy. Jak z tego wynika watahy sprzątaczek zasadały się w plenerze na niedomyte pociągi. Mamy jeszcze jedną, nową przyczynę spóźnień.

Trzej 11-13 letni uczniowie kieleckiej szkoły podstawowej włamali się do magazynu. Narzędzia lekarskie były im potrzebne do zabawy. Straty wyniosły 20 tysięcy zł. Dzięki złodziejom wykryto, że magazyn ten był przez ZOZ zgubiony, tzn. zapomniano o nim i nikt się nim nie opiekował.

Apel Ligi Morskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej w Ameryce z prezeską Stefaną Cichowską na czele, apeluje do członkiń i członków o wzięcie udziału w mundurach w parady z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja w sobotę, 3 maja.

Apelujemy również o wzięcie udziału w uroczystej Mszy św. w niedzielę, 4 maja, w kościele św. Trójcy o godz. 10:30 przed południem. Zbiórka o godzinie 9:45 rano.

Augustyna Maliszewska, gen. sekr.

Święcone i Dzień Matek

Grupa 525 Zw. Polek

W grupie 525 Związku Polek wiadoma, że Święcone i Dzień Matek odbędzie się w czwartek, 1 maja, o godz. 7:30 wiecz. w Czerwonym Centrum, 3160 N. Milwaukee Ave. K. Firritili, prez.; W. Sidor, sekr.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP

Tow. Wolność, Grupa 1776 ZNP, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w środę, dnia 7-go maja, w sali Moskale, 5638 N. Milwaukee Ave.

Są ważne sprawy do omówienia i załatwienia. Prosimy członków o liczne przybycie. Po posiedzeniu odbędzie się "Święcone" i uczczenie Matek. — St. Bogobowicz, prezes; St. Pacocha, sekr. prot.

Zebranie Zarządu Wydziału K.P.A.

Miesięczne zebranie Zarządu Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois odbędzie się w pierwszy poniedziałek miesiąca, 5 maja, w sali Koła SPK Nr. 31, 3242 N. Pulaski Rd., początek o godz. 7:30. Obecność wszystkich członków Zarządu jest obowiązkowa.

Anna M. Rychlińska, prezes

Posiedzenie Klubu Społecznego Bałtyk

Posiedzenie Klubu Społecznego Bałtyk odbędzie się w niedzielę, 4 maja, o godz. 1:30 po południu w sali Weteranów, 1239 N. Wood.

S. Goszczyńska, prez.

S. Kendzior, sekr.

Zabawa Wiosenna Zw. Pol. Spadochroniarzy

Związek Polskich Spadochroniarzy urządza Zabawę Wiosenną w sobotę, 10 maja, w sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd. Początek o godz. 8 wiecz. J. Pasternak — prezes

Zabawa Koła Lwówian

W sobotę, 10 maja br., odbędzie się "Wiosenna Zabawa Lwowska" w sali Domu SPK, 3242 N. Pulaski Road, w Chicago, Illinois, początek o godz. 8-ej wieczorem. Donacja \$5.00 od osoby. Bufet obficie zaopatrzony. Doskonała orkiestra pod kierownictwem Z. Sosnowskiego.

Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków Koła, do wszystkich lwowiaków i tych, którym sprawa Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej nie jest obojętna, nie tylko o poparcie tej imprezy ale również o zapropagowanie jej wśród osobistych znajomych i przyjaciół.

Po rezerwacji stolików prosimy telefonować wieczorem na numer: 725-8246.

Przypominamy, że wszelką korespondencję należy kierować na adres: The Polish Circle of Lwów, 4813 N. Opal Ave., Norridge, Ill. 60656. Antoni Wawro, prezes

Chcieliby Korespondować

ELŻBIETA FUZ pragnie korespondować z młodzieżą amerykańską. Ma 22 lata, interesuje ją muzyka, literatura, folklor; jej ulubionymi pisarzami są Sienkiewicz i Hemingway.

Listy prosimy kierować pod adres: Elżbieta Fuz, Ul. Mieszka I, bl. 1, m. 6; 09-401 Plock; Poland.

WIESŁAW KOPKA pragnie korespondować z młodzieżą amerykańską polskiego pochodzenia o sprawach techniki, fotografii, kultury. Ma 25 lat, jest z zawodu gastronomem. Jego adres: Wiesław Kopka, 95-030 Bronisław Wieś 33; Gm. Rzgów k/Łodzi; Poland.

Zebranie Tow. Borzęcin

Tow. Rat. Rorzęcin odbędzie zebranie w sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd., w niedzielę, 4 maja, o godz. 3 po południu.

Daniela Staśko, sekr. prot.

Zebranie Klubu Chicago Grupa 5 ZNP

Zebranie Gr. 5 ZNP odbędzie się we wtorek, 6 maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali, 3420 N. Long Ave. A. Gęsior, prez.

J. Zientara, sekr. prot.

Zebranie Grupy 1532 ZNP

Zarząd Grupy 1532 ZNP zawiadamia, że dnia 2 maja br., o godz. 7:30 wieczorem w sali 90 Placówki SWAP, przy 6005 W. Irving Park Rd., odbędzie się miesięczne posiedzenie Grupy. Wszystkich członków prosimy o liczne przybycie.

St. Scibło, prezes

T. Czarnecki, sekr. prot.

Tow. "Polska w Ogniu" Grupa 1900 ZNP

Posiedzenie Grupy 1900 ZNP, Tow. "Polska w Ogniu" odbędzie się w piątek, 2 maja, o godz. 8 wiecz., w sali Louis Hall, 1001 N. Wolcott. Z uwagi na ważność omawianych spraw prosimy wszystkich członków o obecność.

T. Pyrchla, prez.; A. Nikiel, sekr.

Zebranie Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP odbędzie się w czwartek, 1 maja, w sali E. Moskale, 5639 N. Milwaukee Ave., o godz. 7 wiecz. Bardzo ważne sprawy są do załatwienia, prosimy panie delegatki o obecność. Po zebraniu o godz. 8 wiecz. odbędzie się program ku czci Matek.

Kazimiera Pytel, komisarka

Eleonora Tragarz, sekretarka

Z Tow. Białego Orła Grupa 2727 ZNP

Regularne posiedzenie Towarzystwa Białego Orła, Grupa 2727 ZNP, odbędzie się w piątek, 2 maja, w sali Weteranów, 4800 S. Wood ul. Początek o godz. 7:30 wiecz. Składki członkowskie będą zbierane przez sekr. finan. już od godziny 7:00 wiecz. Upraszają się członków o punktualne przybycie, ponieważ będą omawiane ważne sprawy.

F. Goryl — prez.

W. Tokarz — koresp.

O Prawdę Historyczną w "The Bitter Glory"

Instytut im. Romana Dmowskiego w Chicago w niedzielę, 4 maja, o godz. 2:30 po poł. urządza w Centrum Jana Pawła II, 1309 N. Ashland Avenue — spotkanie dyskusyjne na temat nowej książki Richarda Watt'a pt. "The Bitter Glory".

Książka R. Watt'a, historyka amatora nie polskiego pochodzenia, wywołuje duże zainteresowanie wśród Polaków jako nowa pozycja w omawianiu historii polskiej w latach jej niepodległości 1918-1939.

Dyskusję zagai znany działacz społeczny Bronisław Sygut. Po dyskusji część towarzyska.

Ostatnia Nominacja

W Polsce mówią:
— Słyszeliście że Jaroszewicz został mianowany ambasadorem.

— Jak? Gdzie?

— Tak! Został mianowany ambasadorem Moskwy w Warszawie.

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami. Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje Także Wieczorami. Dzwon 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

KSIAŻKA UKAZUJĄCA POLSKI WKŁAD DO ROZWOJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

"POLACY BADACZE AMERYKI"

Tomasz J. Turley

Książka o Polakach, którzy swoją wiedzą i energią wnieśli przyczynili się do poznania geografii i ucywilizowania Ameryki.

Liczne ilustracje, ponad 50 map, spis literatury, obszerny skrót w języku angielskim, indeks osobowy, stanowią cenne uzupełnienie tej książki.

Autor, b. prof. geologii i geografii Tomasz J. Turley zamieszcza liczne prace o polskich osiągnięciach w nauce i technice.

Cena \$2.75, pocztą \$3.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. CICERO AVE. CHICAGO, ILL. 60646
(Na C.O.D. nie wysyłamy.)



KEY WEST, FLA. — Nowa partia uchodźców z Kuby dobiła do brzegów Florydy. Wiele prywatnych łodzi motorowych cumowanych w portach Florydy włączyło się spontanicznie w akcję przewożenia uchodźców z komunistycznego "raju". (UPI)

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATYWYSYŁAMY PRZECZĄCZĄ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie	Tylko	Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie	i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

POLISH DAILY ZGODA

**INNI
PISZĄ:**Umieszczone poniżej opinie nie zawsze
są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.**Stal**

GWIAZDA POLARNA — Panuje powszechne przekonanie, że Stany Zjednoczone muszą mieć silny przemysł stalowy w nadchodzących latach, gwarantujący niezbędny dla kraju poziom produkcji. Związany z tym jest pogląd, że nadmierne uzależnienie się Ameryki od importu stali może spowodować te same problemy co import ropy naftowej.

Ale jak wynika z wypowiedzi ekspertów na kilku niedawnych konferencjach międzynarodowych poświęconych problemom przemysłu stalowego, przyszłość produkcji stali w Stanach Zjednoczonych jest ściśle powiązana z planami produkcyjnymi w innych krajach. Wprawdzie amerykańscy producenci stali muszą zamknąć nierentowne zakłady i przestawić się na bardziej konkurencyjną produkcję, ale nie przy pomocy posunięć protekcyjnych, które — zdaniem ekspertów — mogłyby mieć skutki odmienne od zamierzonych i spowodować zakłócenia w handlu międzynarodowym.

Przedstawiciele rządu amerykańskiego uważają, że plany poszczególnych państw dotyczące przemysłu stalowego, włącznie z przemysłem stalowym w Ameryce, powinny mieć na celu złagodzenie — a nie przeciwstawianie się zmianom, spowodowanym warunkami rynkowymi. Podkreślają też, że skoordynowane wysiłki mogą przyczynić się do zmniejszenia zakłóceń w międzynarodowej wymianie handlowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych stara się obecnie odwieść największego producenta stali w Ameryce, prywatną firmę US Steel, od zamiaru wytoczenia spraw sądowych europejskim i japońskim producentom stali. Przedsiębiorstwo amerykańskie oskarża firmy zagraniczne o "dumping", czyli rzucanie na rynek amerykański milionów ton stali poniżej kosztów produkcji. Ta niezyskowna sprzedaż stali w Stanach Zjednoczonych ma na celu utrzymanie wysokiego poziomu produkcji w zakładach japońskich i europejskich. W Ameryce obowiązują od dwóch lat specjalne przepisy rządowe, mające na celu ochronę amerykańskich producentów od skutków sprzedaży zagranicznej stali po sztucznie niższych cenach. W oparciu o koszty produkcji w najbardziej wydajnej hucie japońskiej, rząd amerykański postanowił, że stal nie może być legalnie eksportowana do Stanów Zjednoczonych poniżej pewnej ustalonej ceny, czyli sprzedawana poniżej kosztów produkcji.

Przedstawiciele amerykańskiego przemysłu stalowego nie zapatrują się jednakowo na skuteczność tego systemu. Drugi co do wielkości producent stali w Ameryce, firma Bethlehem Steel, opowiada się za utrzymaniem w mocy dotychczasowych przepisów dopóki nie uzyska się w tej sprawie dokładniejszych informacji.

W istocie, firma Bethlehem oraz dwie inne duże firmy: National i Inland, twierdzą, że warunki rynkowe są dobre, wskazując zwłaszcza na bardzo duże zapotrzebowanie na stal budowlaną.

Stany Zjednoczone pragną uniknąć decyzji mogących prowadzić do kontroponiję za granicą i nowych restrykcji handlowych. Pożądane byłoby uzgodnienie sprawiedliwego podziału światowego rynku stali z uwzględnieniem potrzeb niektórych mniej rozwiniętych gospodarczo państw, które planują poważną rozbudowę przemysłu stalowego w nadziei, że stanie się on źródłem dochodów dewizowych. Istnieje wiele możliwości, z których żadna nie gwarantuje doskonałego rozwiązania problemu, ale w interesie wszystkich państw leży dążenie do porozumienia, które mogłoby powstrzymać wzrastające na całym świecie naciski zwolenników protekcyjizmu handlowego.

Kłopoty Sowietów

Sowiety przyznają, że mają kłopoty z zwiększeniem produkcji rolniczej, aby przez to wyrównać braki w zbożu, jakie występują z racji wstrzymania dostaw ze Stanów Zjednoczonych. Radio Moskwa przyznało wreszcie, że "tysiące traktorów" stoją bezużytecznie z racji braku części zapasowych, a do tego nastąpiły "wielkie opóźnienia" w dostawie materiałów pędnych dla samochodów ciężarowych i traktorów. Sowiety odczuwają również braki w taborze kolejowym dla przewozu zboża.

Feliks Chrzanowski

Brak "Radzieckiego" Mięsa

Rolnictwo sowieckie słynie z zafascynacji i nieudolności władz, które nim administrują. Produkcja albo stoi w miejscu, albo spada. Przyczynia się do tego sama doktryna marksizmu-leninizmu dopatrująca się w dobrze gospodarującej klasie chłopskiej śmiertelnego wroga ustroju. Warunki są tak absurdalne, że w praktyce każdy rok nieurodzaju w rolnictwie służy interesom bolszewickiej biurokracji, gdyż oddala groźbę dojścia do głosu warstwy rolniczej drobnych posiadaczy i hodowców; kompromituje też "agrotechników" i "zootechników" zarządzających kolchozami, sowchozami i agrogrodami. Bardzo to dogadza partyjnym nierobom wyżywającym się w utyskiwaniu i pouczeniu.

Taka sytuacja wytworzyła się na jesieni ub. roku, gdy obliczono że zbiory będą katastrofalne. Z oburzeniem ogłoszono, że zamiast planowanej 240 mln ton zboża zbiory przyniosą zaledwie 179 milionów. Mając pewność, że trzeba będzie na gwałt sprowadzać żywność, a zwłaszcza paszę dla zwierząt dojnych panowie na Kremlu postanowili urządzić wojskowy najazd na Afganistan. Zadnych zasobów tam nie znaleźiono, bo kraj jest biedny i nieurodzajny; za to gruntośnie popsuto sobie stosunki z Ameryką, główną dostarczycielką zboża i innych produktów rolniczych dla Sowietów. Toteż z gospodarczego punktu widzenia wyprawa na Afganistan była dla Sowietów wyjątkowym nonsensem.

Konsekwencją zbrojnej inwazji dokonanej w roku klęski nieurodzaju było nałożenie przez Biały Dom embarga na 17 milionów ton zboża przeznaczanego dla Rosji. Wywołało to w Sowietach obawę, że tak jak w roku 1963 zabraknie chleba. Powstała panika, którą Breżniew starał się opłacać zapowiadając, że "chleba nie zabraknie". Tą obietnicą dał dowód, że stopnia życiowa "człowieka radzieckiego" w 63 lata po bolszewickiej rewolucji jest wciąż zawstydzająco niska.

Następstwa tej absurdalnej polityki międzynarodowej i ekonomicznej odczuwają dziś pracownicy państwowych i "spółdzielczych" gospodarstw rolnych. Władze wywierają na nich gwałtowny nacisk, żądając by więcej pracowali, by bardziej się starali, lepiej uprawiali ziemię i sumienniejsze stosowali płodozmian. Robotnicy i kierownicy sowchozów są także pouczani o użyteczności sztucznych nawozów (których nie ma) o dobrodziejstwach poplonów i obowiązku dbania o dobry stan maszyn (zazwyczaj zardzewiałych i zepsutych). Ta oklepana frazeologia zmierza do tego, by tegoroczne zbiory dały co najmniej 237 mln ton zboża tj. tyle, co w roku 1978. Czy cel ten zostanie osiągnięty jest b. wątpliwe, ponieważ gospodarka sowiecka jest tak prymitywna, że wszystko zależy od pogody a nie od pracy, transportu i organizacji, która działa fatalnie.

Ekonomiści zachodni przewidują, że do końca czerwca br. Sowiety powinny sprowadzić z różnych źródeł zagranicznych 30 i pół miliona ton zboża, soi i sorgo na paszę. Czy to się

uda? Dotychczas kupiono tylko 5,5 mln w Argentynie. Wszystko wskazuje, że paszy dla bydła i nierogacizny nie starczy. Jej brak dał się dotkliwie odczuć już w pierwszych miesiącach bieżącego roku zwłaszcza w gospodarstwach państwowych. Zwierzęta przeznaczano masowo na ubój ponieważ nie miały co jeść. Również pogłowie nierogacizny, owiec i kóz wciąż się kurczy. Okazało się ponadto, że przeciętna waga zarzynanych zwierząt maleje; spada także dojrzałość niedożywionych krów.

Nie ogłoszono szczegółowych danych o żywym inwentarzu prywatnym będącym w posiadaniu właścicieli działek przyzagrodowych. Wynosi on około jednej czwartej całego pogłowia. Istnieje przypuszczenie, że zwierzęta są potajemnie zabijane a ich mięso zjadane na miejscu. Dowodem tych praktyk jest brak świeżego mięsa w miastach. Konsumenci muszą się zadowolić ogryzkami lub pseudowędlinami. O lichym zaopatrzeniu ludności miejskiej nie tylko w Moskwie ale i w miastach prowincjonalnych świadczą wszędzie wydłużające się kolejki przed sklepami żywnościowymi.

Pewien Rosjanin, który ostatnio odwiedził PRL, nie mógł się nadszwić narzekaniom Polaków na brak mięsa i na fatalne jego gatunki. Opowiadając o swych przygodach i obserwacjach dziennikarzom zagranicznym oświadczył, że stał w ogonku ze znajomym Polakiem, który docisnąwszy się wreszcie do lady odrzucił proponowane mu obrzynki twarde i żylaste. U nas — powiedział "człowiek radziecki" — każdy byłby szczęśliwy, gdyby mógł stać w kolejce po takie smakołyki.

Dziennik Polski (Londyn)

B. Prez. Ford Głównym Mówcą Na Konwencji

Niektórzy przywódcy republikanów chcą, ażeby b. prez. Gerald Ford wygłosił główne przemówienie na konwencji republikanów w Detroit, Mich. Antypatia Forda do Reagana jest powszechnie znana, ale przywódca trafnie rozumując, wskazując, że Reagan ma zapewnioną kandydaturę a Ford nie jest jego rywalem. Przemówienie Forda nie spowoduje zmiany stanowiska delegatów, a będzie wyrazem jedności partii.

Reagan nie ma nic przeciw projektowi. Ford jest skłonny przyjąć propozycję. Gdy sprawy potoczą się zgodnie z zamiarami przywódców, Gerald Ford wygłosi programowe przemówienie na konwencji republikanów w swoim rodzinnym stanie w dniu swych 67 urodzin, 14 lipca.

Studenci Irańscy

Dept. Sprawiedliwości przyznaje, że mimo hałasu o usunięciu studentów irańskich, większość z nich pozostanie w Stanach. Przyczyny są różnorodne. Jedni zostaną ponieważ mają użyć ważne na dłuższy okres — do ukończenia studiów, inni wnieśli sprawę do sądu i znając powolność wymiaru sprawiedliwości, mają zapewniony pobyt na kilka lat.

Listy do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Szczyt Piękna

Są różne szczyty. ... Dziś nie interesują mnie negatywne, a raczej te wzniosłe, czasem wydające się nieosiągalnymi. Na taki na przykład szczyt wznosił się Dr. Zygmunt Nowakowski w pięknie języka polskiego.

I mówiło się w Krakowie, że mamy dwu Zygmuntołów Wielkich — jeden ten na Wawelu bijący na wielkie święta i ten zachwycający, zwany królem języka polskiego.

Ostatnio tu w naszym Chicago polonijnym stało się coś, co oślnię swym pięknym tych, którzy zobaczyli "Przed sklepem jubilera" ks. Karola Wojtyły na scenie Trójce.

Refren - Konarski wznosił się na szczyt piękna tak w odczuciu, jak i oddaniu go w obrazie scenicznym.

Trud i związany z tym wysiłek polega na przedstawieniu uczuć i przeżyć ludzkich ubranych w słowa — ale słowa już napisane, ustalone, w których uczucia, osobowości, ludzkie istnienia są zamknięte, czy skrytaliwane w wierszu lub między wierszami.

Akeja? Tak ona jest, bo musi być. Jednak dzieje się w myśli, powiedziałby nawet, że w duszy osób

trzech różnych i różniejszych się pokoleń.

Każda z nich szuka za progiem ludzkiej miłości nowego życia, nowej jego formy. Miłości, która dwa istniejące zlewa w jedną osobowość małżeństwa. Życie poza tym progiem jest tym większa w swej wartości duchowej, im więcej każda z jej części pozostawia jest zdolna przed progiem ze swego osobistego (czasem egoistycznego) ja.

Z kimkolwiek, a było ich wielu, rozmawiałem po przedstawieniu, każdy wyrażał się w superlatywach o formie, dokładności treści jakże bogatej, w inscenizacji tak trudnej sztuki.

P. Konarskiemu należą się słowa najwyższego uznania i gratulacje za osiągnięcie tego szczytu artystycznego piękna, którym mogliśmy się upoić. Szkoda tylko, że sala nie była wybita do ostatniego miejsca, gdy często nawet bzdury, bez wartości, jeśli chodzi o piękno mają pełne sale ... bo z kraju.

Obserwator

Nazwisko i adres znane Redakcji.

Prezydent i Kongres

Niefortunne zakończenie operacji ratunkowej w Teheranie wywołało wśród ustawodawców kongresowych m.in. załamywanie rąk, że Prezydent nie poinformował Kongresu, nie naradzał się co do przesądzonej przez niego próby uwolnienia amerykańskich zakładników, wziętych przez skrajnie rewolucyjny ośrodek irański. I krytycy taktyki Prezydenta wysuwają przeciw niemu argument, że istnieje przecież prawo "War Power Act", nakazujące prezydentowi naradzanie się z Kongresem przed decyzją o angażowaniu amerykańskich sił zbrojnych w akcje wojenne. To prawo, przyjęte przez Kongres w 1973 r., było następstwem atmosfery, jaka wytworzyła się w społeczeństwie na tle polityki Washingtonu w odniesieniu do konfliktu zbrojnego w Wietnamie w okresach administracji Johnsona i Nixona.

Czy więc prezydent Carter naruszył "War Power Act"? W kołach kongresowych panuje co do tego różnica poglądów. Jedynie ustawodawcy z liberalnych ośrodków obu partii, kierując się doktrynalnymi nastawieniami, skłonni są zarzucać Prezydentowi, że przez uchylene się od konsultacji z Kongresem naruszył prawo. Ale ani Prezydent, ani też Prokurator Generalny U.S. czy spokojnie oceniający problem przywódca Kongresu nie uważają, że zarzuty przeciw Prezydentowi są słuszne.

Prokurator Gen. Benjamin Civiletti orzekł na użytek Prezydenta, że "War Power Act" nie ma zastosowania do operacji ratunkowej tego typu, jaka została podjęta w Teheranie. Przywódca demokratycznej większości w Senacie, sen. Robert Byrd z West Virginia, wyraźnie opowiedział się przeciw rozszerzającej interpretacji prawa z 1973 r. i stwierdził, że nie uważa, aby naruszył Prezydent to prawo. To głównie senatorzy Frank Church (D) i Jacob Javits (R) starają się robić szum, kierując się własnymi, liberalnymi nastawieniami i wyciągając przeciw Prezydentowi zarzut o "naruszeniu prawa".

Poza prawną stroną zagadnienia, o którą można toczyć spór według przysłowiowej metody rozdzielania włosu na części, istnieje też strona czysto praktyczna. Czy rzeczywiście Prezydent miał podejmować ryzyko naradzania się z Kongresem?

A Więc Mamy Recesję

Gdy dotąd zagadnienie inflacji zaprzętało uwagę czynników rządowych i specjalistów gospodarczych, obecnie mówi się już otwarcie, że kraj przesuwa się w objęcia recesji. Przybyła więc druga plaga w naszej sytuacji wewnętrznej, trapiąca nie tylko wspomniane czynniki, ale w głównej mierze ogół społeczeństwa.

Skoro bowiem w pierwszym kwartale tego roku życie gospodarcze zesłiznęło się w trudności produkcyjne, skoro w okresie marca zaczęły występować na poważną skalę zwolnienia z pracy, a do 12 kwietnia, jak podaje "Business Week", liczba zwolnionych pracowników wzrosła do pół miliona, na pewno słuszne jest mówienie o recesji. I nie można pocieszać się poglądem, że przecież w pierwszym kwartale rb. lekko zwiększyła się produkcja oraz zaznaczył się lekki wzrost w usługach. Z doświadczeń z okresu luty-marzec wynika bowiem, że kończący się kwiecień przyniesie nowe, niepokojące statystyki, mó-

wiące wyraźnie o recesji.

Nasuwa się obecnie pytanie, czy recesja może narastać bez skontrolowania jej wysiłkami polityki rządowej oraz współdziałania kół przemysłowo-gospodarczych. Oczywiście, że może nastąpić taki rozwój sytuacji, skoro obecny stan rzeczy był dla wielu "speców" zaskoczeniem. Jest to zresztą dość częste zjawisko, że zawodzą przewidywania owych "speców".

Jeśli zaś bierze się pod uwagę, że kraj cierpi z racji inflacji, że społeczeństwo zaczyna odczuwać narastanie recesji, tracąc przez ograniczenie czy też wstrzymywanie produkcji możliwości zarobkowe oraz popadając w trudności wynikające z wzrastającej liczby bezrobotnych, trzeba jeszcze tu dodać, że za tymi zjawiskami na pewno czai się depresja. Groźne to w warunkach amerykańskich słowo, gdyż od okresu Wielkiej Depresji kolejne pokolenia przejmowały jego zakłócającą spokój wymowę.

Dobra Wiadomość

Spadek siły nabywczej milionów ludzi, którzy stracili lub tracą pracę, zrównoważy wzrost dochodów przeszło 9 milionów robotników, oraz 39 milionów emerytów, otrzymujących pensję Social Security, którzy otrzymają automatycznie podwyżki poborów dla pokrycia wzrostu kosztów utrzymania.

Począwszy od lipca czeki Social Security będą o 14,3 proc. większe niż obecnie. Większe czeki otrzymają również inwalidzi, oraz emeryci federalni: wojskowi i cywilni. Łącznie do kieszeni emerytów wpłynie dodatkowo przeszło \$20 bilionów rocznie. Kilka bilionów dolarów więcej otrzymają robotnicy przemysłu samochodowego, stalowego i innych gałęzi gospodarki narodowej zabezpieczeni przed inflacją umowami zbiorowymi, przewidującymi automatyczną podwyżkę płac z powodu wzrostu kosztów utrzymania.

Ogromna większość dochodów zostanie wydana na żywność i artykuły codziennego użytku. Będzie to poważny zastrzyk dla gospodarki kraju, łagodzący zastój spowodowany recesją. Ale równocześnie zwiększy nacisk inflacyjny.

Automatyczne podwyżki płac z powodu wzro-

stu kosztów utrzymania dla robotników, oraz z tego samego powodu podwyżki pensji dla emerytów uchwalone przez Kongres — zmniejszają skuteczność zarządzeń rządu i Federal Reserve Board, zmierzających do zmniejszenia obrotów pieniądza na rynku, a przez to zahamowania inflacji.

Powstaje więc błędne koło. Wzrost cen szybko zniweczy dodatnie skutki podwyżki pensji dla emerytów i zmusi Administrację oraz przemysł do nowej podwyżki pensji i płac. Wzrost wydatków o przeszło \$20 bilionów rocznie na pokrycie podwyżki pensji Social Security i emerytur federalnych utrudni zrównoważenie budżetu, a likwidacja deficytu budżetowego jest jednym z najważniejszych środków walki z inflacją.

Mimo to, podwyżkę pensji Social Security (od lipca) należy powitać z zadowoleniem, ponieważ pomoże najbardziej potrzebującym i najbardziej bezradnym, którzy nie mogą strajkować i wymusić podwyżki płac, jak robotnicy, nauczyciele i inni pracujący. Emerytura nie jest jałmużną. Ludzie pracujący przez całe życie zasłużyli sobie na spokojną starość, wolną od biedy.

Ksawery Pruszyński

Czarna Brygada

X

Ale tymczasem kończy się las, a z nim gasną strzały. — Czysta. Nic i nikogo. Przystanęwszy, czołgi rozjeżdżają się — trzy środkiem szosy — trzy po lewej, trzy po prawej. Czoło pochodu. Szwadron przedni. Idą tak miłe jakas. Dochodzą do skrzyżowania dróg. Dalej cisza i dalej nikogo.

Radio woła:
— Maria — na szpicę.
To zmiana szwadronu na przód; tak kolejno będą się posuwać. Maria — to kryptonim szwadronu drugiego. Załogi mijając się pozdrawiają — te, co skończyły swe zadanie, i te, które zajmą miejsce tamtych. Niebawem szwadron pułku jest już na czele. Odczekał tylko chwilę. Motory zbytnio się zagrzały, potem ruszyli naprzód.

Wreszcie coś nowego: chateau. Mijają go; pusty. Tuż za nim droga się obniża. W dole przed nią miejscowość. Przebiega przez nią tor kolejowy, a tor kolejowy to zawsze miejsce, o które lubi zaczepiać niemiecka obrona. Ale czołgi już dojeżdżają do pierwszych domów.

Mieszkańcy nie wylegli na drogę, ale dopiero po przejeździe pierwszych czołgów zaczęli wychodzić i wołać. Tak zawsze, gdy Niemcy jeszcze są blisko. I teraz także jeden przez drugiego alarmują:

— Na lewo Niemcy!
— Jak daleko?
— O, mniej niż kilometr.
— Ale skąd, stary durniu, to do tego pubu jest kilometr. Tam, gdzie Niemcy, ledwo pół!
— W oczach ci się troi! Niemcy są za pubem.
— Przed!
— Za!
— Przed!
— To idźmy zobaczyć!
— Idźmy!

Nieszczęśliwy polski oficer nie może się zorientować.
— A iluż ich jest? — pyta.
— O, cały batalion!

— T'as trop bu? Jedna kompania. Niech pan go nie słucha, panie poruczniku! Il est soul comme un Polonais. Oh, pardon, pardon!
Radiem poszedł meldunek i przyszedł rozkaz:

— Tymi Niemcami na lewo zajmą się inni. Wy — do przodu!
— Un instant, un instant! — woła Francuz, właściciel pubu, bardzo podniecony. Un petit ver der kirsch! Vous n'en aurez pas comme le mien...
I zostaje na drodze z butelką w rękę i kieliszkiem. Za późno je wyniósł. Zał. A czołgi już za wsią.
Za wsią — góra. Dodawszy gazu wjeżdżają pod nią — jakieś drzewa — od dołu nie można rozoznać — las czy sad — nie, cmentarz. Nieprzysiężnie. Już są o trzysta metrów, gdy naraz z obu stron drogi z tej góry, dwie salwy. Karabiny maszynowe i moździerze. Aż ziemia zakurzyła się na szosie. Porucznik Rożek — znowu był w przodzie — daje rozkaz.
— Zapalniki na delay!
— Delay!

Dalej oznacza, że wybuchną z opóźnieniem, kiedy pocisk zaryje się w ziemię, i zrobi tym większą wyrwę. Teraz drugi rozkaz.
— wai w połowę drzew!
Drzewa są widoczne, a celowniki świetne. Nie ma obawy. W parę sekund później cały cmentarz zakotłuje się. Drzewa, ziemia pryska pod niebo, lecą wyrwane z ziemi krzyże, nagrobki, trumny. Ale po paru sekundach pomiędzy cmentarzem a czołgami wyrastają jak z ziemi Niemcy — i znowu, jak tyle, tyle razy, cały ich sznur idzie ku tyłowi.

W mózgach jest tylko jedna myśl:
— Na Abbeville!
I cromwelle wałą do przodu. Jakież zadziwienie. Jakaś oderwana kolumna samochodowa niemiecka pędzi na wschód. Znika za zakrętem. Nowe skrzyżowanie dróg odsłania naraz grupę domów. Tuż za nimi na szosie schylają się jacyś ludzie. Jakby coś układali... Tak, Niemcy. Rozpryskują się gdzieś za krzaki, ale czołgi jadą już uważnie ku tym milczącym domkom na szosie. "Abbeville" jest o cztery kilometry" powtarza sobie porucznik Rożek.

Wtem czołg przedni podrzeka bliiski strzał. Nadjeżdżające za nim widzą słup czarnego dymu i huk wybuchu. Postrzał z PIAT-a. Z tamtych krzaków. W tej samej chwili w przód wieży wałą p-pance zza chat. Suchy, krótki trzask. W dymie wybuchów widać jak załoga wyskakuje i biegnie do rowów. Jeden, drugi, trzeci...
Po chwili do czołgu dowódcy plutonu dobiega tylko trzech.

— Coz tamtymi?

Ci, co dobiegli są osmaleni, mają porożdżierane i pokrwawione overalle, Co z tamtymi? Nic; nie wiedzą.

Ale naraz pędem wypada z tyłu z brzękiem swym gąsienic halftrack. Drugi i trzeci. Halftrackami podjeżdżają w ślad za czołgami dragoni — i niestety, zapędzili się za daleko. Od tamtych domków przy szosie lupnęły znowu p-pance — i halftrack stanął w ogniu. Ranni, zabici. Osuwa wszystko po chwili gęsty dym zasłony dymnej.

Zatrzymali się o kilkaset metrów. Już zbliża się zachód, widać nieco w dole, w dymach i mgłach, rozległe Abbeville — takie bliskie. Na przedmieściach już wałą karabiny maszynowe; ot Polacy z innych pułków dywizji dopadli do obrony niemieckiej.

Szwadrony czołgów rozjechały się tymczasem na bok szosy. Wyszło natarcie-dragonów.

Ale ogień z domków jest silny, a natrąwszy na ogień p-panców czołgi nie mogły iść. Radiem idą raporty do artylerii — gdzie, co, jak — i gdzieś daleko artylerzyści dywizji wyszukują na swoich mapach ten punkt oporu. Ale artyleria sama jest w drodze i tymczasem mrok staje się gęsty.

Dowódca plutonu myśli tymczasem o swym rozbitym czołgu. Tym, co dostał z PIAT-a. Pięciu załogi wyskoczyło; ale tylko trzech do niego dotarło. Gdzie tamci dwaj? Może leżą tam ranni? Decyduje się podjechać swym czołgiem. Radiowa rozmowa z dowódcą szwadronu i — porucznik Rożek jedzie.

Jest mrok i jakby dym nad ziemią i tylko bieleją ściany tamtych domków. Przyciąli się jakby. Czeka; czy ten czołg podjedzie bliżej? Rożek jest, już o paręset metrów. Mija rozbity halftrack. Jakies ciała polskie zwisają z niego, martwe już, nieruchome z krwią zakręplą na rekach. Rożek jedzie dalej. Odsunięty na skraj drogi dopala się czołg. W mroku widać wyraźne rozdarty pancerz, jego wieży, jest czerwony od gorąca.

Nikogo.

Dopiero zawróciwszy do swoich, dowiaduje się Rożek:

— Tymi dwoma brakującymi z czołgu zajęli się dragoni... Już ich odwozila sanitarka.

Pułk już się zbiera na nowy postój nocny i kiedy opóźniony pluton dojeżdża, już wszyscy stoją na buraczysku. Wygrzebano pospiesznie doły pod czołgami; dolatują błyski ogni i zapachy smażenia; ale największe pokładło się już i chrapie. Noc jest ciemna i bezgwiezdna. Tylko koło północy z olbrzymim hukiem przeleatuje nad obozem nowoczesny meateor: V-1. Leci nisko i pada gdzieś w niedalekim promieniu.

Od Abbeville słychać bróń maszynową.

Jedna z ostatnich tu, ale wielu nie słyszało jej nawet. Zbyt byli zmordowani stukilometrowym rajdem.

XV. Uzbrajamy Francję

Rankiem dociągnęły do 10 pułku jego mniej bojowe elementy. Trudno, nawet pułk zmotywowany nie składa się z samych czołgów. Wozy, sanitarka, scout cary, aprowizacja, kancelaria.

Młody porucznik z czołgu, dumny z wczorajszych stu kilometrów, zobaczył jak z wozu z kancelarii gramolił się stary wachmistrz. Porucznik był nowicjuszem, a wachmistrz — żywą relikwią pułku. Był w nim od początku. To jest od samego wiosna dnia 1918 roku, kiedy w małym mieście włoskiej z jeńców austriackich narodowości polskiej tworzył się pułk. Odtąd był w nim do końca i pamiętał wszystko.

Młody porucznik zagadnął:
— No, jakże było wczoraj? Takiego rajdu to jeszcze nigdy nie było!

Wachmistrz był mniej zachwycony:
— Jak tak dalej będzie, to nikt z nas nie wyjdzie cało!

I opowiedział swoje przeżycia. Co z tego, że pułk walił jak szalony sto kilometrów w jeden dzień. Jak dobrze było — zamkniętym w czołgu! Ośmiocentymetrowy pancerz! Ale on! Jechał nie w czołgu, ale w wozie, zdawało się wygodnie. Cóż, kiedy tu i tam nadziewali się na Niemców. Czołgi ich rozbiły, ale pozostali Niemcy coraz to strzelali. Dobrze, że wachmistrz, wyga, miał na kolanach stena, dobrze, że na wozach jechały zapasowe załogi! Cudem

Księżniczka Pahlavi o Losach Swego Kraju i Brata

(UPI) — Siostra byłego szacha Iranu, księżniczka Ashraf Pahlavi napisała książkę pt. "Faces in the mirror," opublikowaną przez firmę wydawniczą Prentice-Hall. Połowa opowieści poświęcona jest faktom autobiograficznym, druga połowa wyjaśnieniem dotyczącym zarzutów stawianych monarszemu rodzeństwu przez Irańczyków.

Księżniczka, nazywana przez swoich rodaków "Księżniczka 5 procent," z powodu rzekomych inwestycji w lukratywnych przedsięwzięciach stała się dla wielu Irańczyków symbolem korupcji i upadku moralnego.

Trudno zgodzić się z takim zdaniem biorąc pod uwagę fakt, że nasza cywilizacja różni się znacznie od cywilizacji wschodniej, oceniającej zachowania jednostki, zwłaszcza kobiety, znacznie surowiej niż ludzie zachodu.

Faktem jest, że księżniczka Ashraf niejednokrotnie była oskarżana o handel narkotykami, gromadzenie bogactw przy użyciu nielegalnych środków, prawdą jest też, że trzykrotnie wychodziła za mąż i jak twierdzi źródła zbliżone do rodu Pahlavi, doprowadziła do rozwodu bez wyraźnego powodu czy winy ze strony małżonków.

Przed ukazaniem się książki na półkach księgarskich, księżniczka znana ze swej niechęci do reporterów zgodziła się na udzielenie wywiadów aby zyskać nieco rozgłosu wokół powieści, która według jej słów stanowi "prawdziwy i jedyny przekaz wydarzeń w Iranie za panowania dynastii Pahlavi."

Chociaż Ashraf utrzymuje, że zmęczona jest życiem i nie obawia się zamachów, jej nowojorskie mieszkanie, które nazywa "klatką" strzeżona jest przez kilku strażników a wewnątrz znajduje się pies — specjalnie trenowany do wykrywania środków wybuchowych.

Księżniczka Ashraf ubolewając nad



CHICAGO. — Mayor Jane Byrne w czasie konferencji prasowej na temat powołania Ratusza z syndykatem kryminalnym powiedziała, że zarzuty postawione przez trzech byłych wysokich oficerów policji zaskoczyły ją, ponieważ w sprawie tej jest ona "czysta jak łaźnia". (UPI)

Międzynarodowy Koncert Chóralny

W kościele św. Antoniego Padewskiego przy ul. Senatorskiej w Warszawie odbył się międzynarodowy koncert chóralny, w którym wystąpił Chór Dziecięcy szkoły amerykańskiej w Warszawie, stołeczny chór Schola Cantorum wraz z orkiestrą smyczkową oraz soliści: Molly McCoy — sopran, Moon Schaufele — mezzosopran, Grzegorz Ciorga — tenor, Geofery Thomas — baryton, Jan Kaznowski — skrzypce. Dyrygował Józef Herter — Amerykanin polskiego pochodzenia, nauczyciel muzyki w szkole amerykańskiej w Warszawie.

W programie koncertu znalazły się utwory Pergolesiego, Mozarta, Brucknera, Schuberta i Albiniego.

uszedł z życiem! Po jaką cholere takie gonienie.

Młody porucznik odszedł skonfundowany. Tak stara gwardia oceniała ten piękny dzień.

Z buraczyska tylko drugi szwadron tego dnia, jakby słuchając kazań wachmistrzów, podjechał rano zaletem ku pobliskiemu Abbeville.

Stanowczo jednak nie było powiedziane, że czołgi polskie wkroczą do tego obiecane miasta: przynajmniej nie czołgi 10 pułku. W Abbeville była solidnie przygotowana obrona. Piechota dywizji wyrwała się w miasto patrolami: czołgi nie miały tu nic do roboty, zwłaszcza że Niemcy wysadzili mosty w mieście. Walcząc od domu do domu, piechota dywizji cały dzień zdobywała Somme. Podhalanie norwescy zadali cios ostatni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

"niezasłużonym" losem swego brata i kraju nazwała obecną sytuację w Iranie "wojną między czerwonymi a czarnymi," wyjaśniając, że czerwoni, to komuniści, czarni — to muzułmańscy przywódcy religijni (ayatollahowie noszą na głowach czarne turbany).

Opisując wydarzenia irańskie, księżniczka wyraziła wątpliwość czy to co nastąpiło po wyjeździe szacha rzeczywiście stanowiło cel jego podanych.

"Wściekły" (jak go nazywa Ashraf) Khomeini z pewnością nie poprowadzi spraw kraju tak jakby wymagały tego jego interesy polityczno-gospodarcze, Bani-Sadr również — według jej opinii — nie jest typem przywódcy zdolnym do pokierowania państwem.

Tak więc, po ustąpieniu szacha Iran nie miał prawdziwego kierownictwa, a z kompletnego chaosu jaki panuje tam od miesięcy trudno będzie wyłonić nowego.

Zapytana o przywódców irańskich odpowiedziała: "Bani-Sadr jest typem naiwnego, głupiego człowieka, który od miesięcy nie może zakończyć pisanie swoich tez na temat możliwości współistnienia marksizmu z islamizmem. Oczywiście takie pojęcie jest zupełnie wykluczone."

Obowiadam się jednak, że przez niego właśnie i jego nieodpowiedzialne pomysły kraj może wpaść w ręce komunistów.

Gotbadeh jest po prostu zwykłym mordercą a Khomeini zidiociałym, złym, zaciętym i tchnącym pragnieniem zemsty, stercem."

Księżniczka zarzuciła Carterowi zdradę, oskarżając go o pozostawienie długoletniego przyjaciela — jej brata — bez pomocy w potrzebie.

"Rząd Cartera dokonał na moim bracie uczuciowego, moralnego i niemal fizycznego morderstwa" — powiedziała Ashraf Pahlavi, dodając, że podczas jego pobytu w szpitalu nowojorskim był on traktowany jak więzień.

Księżniczka skrytykowała również sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, mówiąc, że komisja wysłana przez niego do Iranu miała służyć wyłącznie jego prywatnym celom w dążeniu do zachowania stanowiska w kolejnych wyborach a jej członkowie "nie wykazali się wystarczającymi kwalifikacjami do wystawiania ocen działalności mojego brata."

Wiele pochwał skierowała wobec Anwara Sadata, nazywając go "prawdziwym przywódcą religijnym i silnym liderem."

Henry Kissinger znalazł się również wśród wymienionych wraz z Rockefellerami przyjaciół.

O byłym sekretarzu stanu księżniczka powiedziała: "Kissinger jest niezwykle miłym człowiekiem, był lojalny wobec nas i nie obawiał się bronić przyjaźni jaką mój brat żywił dla Stanów Zjednoczonych."

Księżniczka stanowczo odrzuciła wszelkie zarzuty o rzekomo nielegalnym przelewaniu pieniędzy z funduszy państwowych na prywatne konta rodzin królewskiej i zaprzeczyła pogłoskom o miliardowych fortunach jej i jej brata.

Skarżąc się na ograniczenia w swobodzie wypowiedziania własnego zdania na temat wydarzeń w Iranie, księżniczka Ashraf Pahlavi powiedziała: "książka moja da mi szansę poinformowania Amerykanów o tym co naprawdę wydarzyło się w Iranie."

Wystawa Poloników Warminskich

19 marca została otwarta wystawa w Bibliotece Seminaryjnej w Olsztynie pt.: "Polonika warminskie, mazurskie i powiślańskie — nabytki Biblioteki Warminskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie z 1979 r.". Wystawę otworzył ordynariusz warminski bp Józef Glemp. O otwarciu wystawy poprosił Biskupa Ordynariusza dyrektor Biblioteki Warminskiego Seminarium Duchownego ks. kanonik Marian Borzyszkowski.

W swoim przemówieniu Ksiądz Dyrektor powiedział m.in.: "Na wystawie ekspozowane są tylko te polonika, które staraniem naszej Biblioteki zostały nabyte w ubiegłym roku. Pochodzą one częściowo z darów — i tu chciałbym skierować słowa serdecznego podziękowania paniom Marii Zientarze-Malewskiej, Annie Lonert, panu F. Jeziolowiczowi, księżom E. Izdepskiemu i F. Malinowskiemu — częściowo z wymiany i zakupów antykwarycznych, jak również p. J. Boenigkowi. Wystawa przedstawia wiele pamiątek polskiego życia religijnego...".

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

ROZGRYWKI LIGOWE W NIEDZIELĘ 4 MAJA

Wbrew uprzednim zapowiedziom, mecz Pucharu Amatorskiego między Wisłą i Milwaukee Bavarians nie zostanie rozegrany 4 maja. Wobec tego na tutejszym terenie następna niedziela będzie "niedziela ligową. Przypominamy więc, iż w niedzielę, 4 maja w Major Division rozegrane zostaną nast. mecze: Croatans — Lions, Wisła — Kickers na boisku Hanson Park Stadium o godz. 3-ej, rezerwy na bocznym boisku o godz. 1-ej; Winged Bull — Eagles w Winnemac Park, Schwaben — Green-White w Schwaben Center, Błyskawica — Maroons w Marquette Park oraz Pampas — Liths w Portage Park; Royal Wawel — White Eagles w Marquette Park.

W meczu Wisła — Kickers spotykają się ponownie dwie drużyny, które rozegrały między sobą finałowe spotkanie w ramach Pucharu Amatorskiego. Tamten mecz wygrała drużyna polska 2:1. Tym razem jest to mecz ligowy o punkty. Właściwie będzie to pierwszy mecz ligowy Wisły w tym sezonie. Kickers rozegrali już jeden mecz ligowy w ub. niedzielę, wygrywając z Winged Bull 2:1.

Do tej pory rozegrano tak mało spotkań ligowych, iż trudno się zorientować, kto będzie w czołówce, a kto bliżej dołu tabeli. W tej chwili drużyny "jadą" na swej reputacji z rozgrywek halowych. Najbliższe tygodnie mogą rozwiać wiele nadziei dla wielu drużyn, które obiecały sobie laury w rozgrywkach ligowych sezonu wiosenno-letniego.

Z wstępnych obserwacji wynika, iż drużyny z mierną kondycją mogą się spodziewać miernych wyników. Polskie drużyny zaczynają sezon b. ambitnie z dużymi planami. Mają pełne poparcie sportowej Polonii. Miejmy nadzieję, iż w rozgrywkach na boiskach tutejszych postarają się o równie emocjonujący sezon, jak to miało miejsce w rozgrywkach halowych.

NOWINKI PIŁKARSKIE

W niedzielę, 27 zapowiedziany mecz ligowy Eagles — Wisła nie odbył się ze względu na złą pogodę. Jednak tego samego dnia — mimo złej pogody na boisku Hanson Park Stadium rozegrany został nawet ciekawy mecz w ramach pucharu (Open Cup) między miejscową drużyną Croatans i niemieckim zespołem Milwaukee Bavarians. Jak z tego wynika drużyna z Milwaukee gra w obu pucharach.

W meczu z Croatans przegrała pechowo 1:2, kiedy przy stanie 0:0 jeden zawodnik z zespołu Milwaukee usunięty został z boiska za uderzenie gracza przeciwnika. Milwaukee Bavarians grając w "dziesiątkę" przez prawie cały czas spotkania, zrobili jak najlepsze wrażenie. Przegrывая do przerwy 0:2, po przerwie zepchnęli Croatans do obrony, zdobywając bramkę. Mieli nawet okazję do wyrównania, ale sztuczna nawierzchnia boiska nasyciona wodą jak gąbka, śliska piłka i nie swoje boisko były powodem, iż z wielkim szczęściem Croatans wyszli zwycięsko z tego spotkania.

Wisła — jak wiadomo — gra z tą samą drużyną Milwaukee Bavarians w Pucharze Amatorskim. Po obejrzeniu spotkania Croatans — Milwaukee Bavarians, nie wygląda, aby zadanie Wisły było łatwe, ponieważ przeciw-

nik ma młodą, szybką i roslą drużynę, grającą pełnym kolektywem tak w obronie jak i ataku. Cofnięcia się do tyłu są u nich szybkie i logiczne, a co najważniejsze skuteczne. W tej drużynie nie ma słabych punktów i dlatego wymagane jest pełne przygotowanie zespołu polskiego, aby dorównać im kondycją, a szale zwycięstwa przechylć doświadczeniem.

Juniorzy Wisły grają 4 maja z Viking Gold w Main North. Ponieważ drużyna nigdy tam jeszcze nie grała, kierownictwo zespołu młodzieżowego, prosi na zbiórkę do klubu o godz. 8:15 rano. Mecz rozegrany zostanie o godz. 10 przed południem.

Treningi juniorów i tych najmłodszych, t.j. chłopców w wieku poniżej 13-tu lat, — odbywają się trzy razy w tygodniu w Kilbourn Park od godz. 6-ej wieczorem. "Ochotnicy" z rodzicami mogą się zgłaszać wprost na trening do Kilbourn Parku przy Addison i Kilbourn Aves.

W meczu ligowym National Soccer League pomiędzy Błyskawicą i Lits wynik, mimo wielkiej przewagi zespołu polskiego był remisowy 1:1.

PIŁKARSKIE PUCHARY W EUROPIE

W ub. tygodniu rozegrane zostały na różnych boiskach europejskich następujące pucharowe mecze:

Klubowy Puchar Europy (półfinałowe mecze rewanżowe): Ajax (Amsterdam) — Nottingham Forest 1:0 (0:0); Hamburger SV — Real Madryt 5:1 (2:4:1).

W pierwszym spotkaniu półfinałowym zwyciężył angielski zespół Nottingham Forest 2:0, a Real Madryt również 2:0. Do finału, który rozegrany zostanie 28 maja w Madrycie, zakwalifikowali się: ubiegłoroczny zdobywca pucharu — Nottingham wygrywając w sumie 2:1 i Hamburg SV — sumie 5:3.

O Puchar Zdobywców Pucharów półfinałowe spotkanie rewanżowe: Juventus (Turyn) — Arsenal 0:1 (0:0). W sumie Arsenal 2:1. Valencia (Hiszpania) — Nantes (Francja) 4:0 (2:0). Pierwszy mecz: 2:1 dla Nantes. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowała się Valencia — 5:2.

O Puchar UEFA półfinałowe spotkanie rewanżowe: Borussia Moenchengladbach (Niemcy Zach.) — VfB Stuttgart (Niemcy Zach.) 2:0. Zwyciężyła Borussia po dwóch meczach 3:2. Następne dwie drużyny z Niemiec Zach. Eintracht Frankfurt — Bayern Monachium 5:1. W sumie zwyciężył Eintracht 5:3.

LATO NIE JEDZIE DO U.S.A.

Król strzelców na Igrzyskach Olimpijskich w 1974 r. w Monachium — 29-letni Grzegorz Lato, zawarł kontrakt ze słynnym nowojorskim klubem piłkarskim "Cosmos" i miał podobno wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Lato miał otrzymać 800,000 marek niemieckich z czego znaczna część wypłacała miała być w formie sprzętu sportowego, który miał być przekazany do Polski. Lato — jak wiadomo — jest graczem mieleckiej Stali i podobno uzyskał zgodę swego klubu na zwolnienie. Jak podaje prasa niemiecka z umowy tej nic nie wyszło, albowiem Lato musiał z wyjazdu zrezygnować, co oświadczył przyszłemu trenerowi klubu nowojorskiego — Hennes Weisweilerowi. Powodem rezygnacji podobno jest bojkot olimpiady moskiewskiej przez prez. Cartera i dlatego władze Stali nie pozwoliły mu wyjechać do U.S.A.



WASHINGTON. — John Sawhill (pierwszy z lewej), p.o. sekr. do spraw Energii wziął udział w zawodach kolarskich z okazji obchodów Dnia Ziemi w Georgetown w dyskretyce Columbia. (UPI)

Sen. Muskie Sekretarzem Stanu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

rejonu Pacyfiku i zachodniej strefy wpływów.

Prawnik z wykształcenia, z piękną kartą bojową z lat drugiej wojny światowej (marynarka wojenna), ustawodawca z wieloletnim doświadczeniem, w latach 1954-56 pierwszy od dwudziestu lat demokratyczny gubernator stanu Maine, w 1968 roku nominat partii demokratycznej na stanowisko wiceprezidenta Stanów Zjednoczonych i jedyny polityk w historii stanu Maine cieszący się niekwestionowaną popularnością wśród wyborców — senator Muskie jest w zasadzie wyznawcą linii wytyczonej przez prezydenta Cartera w dziedzinie polityki zagranicznej, jakkolwiek nie popierał koncepcji zwiększenia budżetu obronnego na rok 1981. Zde-

cydowanie natomiast opowiedział się za traktatem z Sowietami, dotyczącym ograniczenia zbrojeń, i — ostatnio — za bojkotem Olimpiady w Moskwie.

Nominacja senatora Muskie na stanowisko sekretarza stanu stała się w kołach politycznych zaskoczeniem, powszechnie bowiem jako następcę Cyrusa Vance wymieniało urzędującego kierownika polityki zagranicznej Warrena Christophera, doradcę prezydenta Lloyda Cutlera, emisariusze Białego Domu do spraw Bliskiego Wschodu Sol Linowitza i prezydenckiego doradcę w sprawach bezpieczeństwa kraju — Zbigniewa Brzezńskiego.

W środowisku politycznym Washingtonu uważa się, że po zatwierdzeniu nominacji sen. Muskie głos dra Brzezńskiego w sprawach polityki zagranicznej, głównie w odniesieniu do Związku Sowieckiego, nabierze szczególnego znaczenia.

Zatwierdzenie kandydatury sen. Muskie uważane jest za pewnik. „Zatwierdzenie to nastąpi szybko” — powiedział demokratyczny senator z Idaho — Frank Church, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych.

„Nie oczekuję jakiegokolwiek zastrzeżeń” — stwierdził sen. Jacob Javits, republikanin z Nowego Yorku. Senator Muskie, urodzony 28 marca 1914 roku, jest synem krawca z poznieskiego, który przybył do Stanów Zjednoczonych w 1903 roku. W maju 1948 roku ożenił się z Jane Gray z Waterville, Maine. Z małżeństwa tego ma pięcioro dzieci i jest dziadkiem jednej wnuczki.

Alfred Hitchcock Nie Żyje

Hollywood (UPI) — Najbardziej znany twórca filmów sensacyjno-kryminalnych i mistrz humorystycznej makabreski, Alfred Hitchcock zmarł w Hollywood w wieku 80 lat.

W ostatnich latach Hitchcock cierpiał poważnie na artretyzm, schorzenie nerek i serca. Artysta, który rozpoczął pracę ponad pół wieku temu w Londynie, od 41 lat mieszkał w Stanach. Uznany za najwybitniejszego twórcę w kategorii filmów sensacyjnych, Hitchcock otrzymał w 1940 roku „Oscara” za film „Rebecca”. W styczniu br. królowa angielska, Elżbieta II przyznała mu komandorię orderu Imperium Brytyjskiego.

Wśród wielu innych, największą popularnością cieszył się jego film pt. „Psycho”.

Hitchcock urodził się 13 sierpnia, 1899 roku w Leytonstone w Anglii. Ukończył seminarium oo. Jezuitów i uniwersytet londyński. Karierę filmową rozpoczął jako asystent reżysera w filmie „Woman to woman”.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż sp.

Jan A. Nowak

(syn śp. Jana i śp. Anny)

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 28-go kwietnia 1980 roku, o godzinie 12:15 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1-go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w czcym żalu pogrzeżeni: Maria Golebiowska i Karolina Nykiel, ciocie; Katarzyna Czubek, Stanisław Mądro, Anna Mądro, Virginia Batkall, Edward Mondro, Zofia Kudlacz i Władysława Siwecka, kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon 774-4100.



In Memoriam

W szóstą rocznicę śmierci najdroższego męża mojego i tatusia, dziecka i pradiadka, śp.

Jana Spanczak

odprawiona zostanie żałobna Msza św. w środę, dnia 30-go kwietnia b.r., w kościele w Hales Corners, Wisconsin.

W pierwszą rocznicę Twojego zgonu
W sercach naszych odżyły bolesne cierpienia
Ty dziś u Boga tronu
A nam zostały smutne wspomnienia.
O pamięć w modlitwach uprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym smutku pograżona:
Zofia, żona; oraz dzieci, wnuczka i prawnuczka.



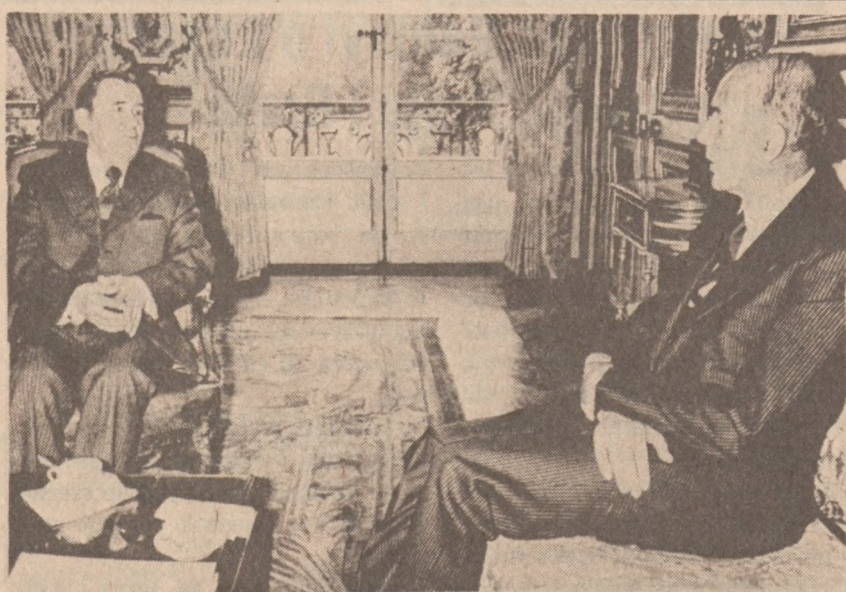
Rezolucja Żałobna

Okręg 1-szy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce wyraża głęboki smutek i żal z powodu ubycia z jego szeregów długoletniego kapelana, a w ostatnich latach kapelana honorowego, śp.

Księdza Franciszka Krakowskiego
emerytowanego proboszcza parafii św. Romana, zmarłego 23 kwietnia b.r.

Jego wielkie zasługi dla Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej zachowane będą w trwałej i wdzięcznej pamięci.
Modląc się za jego duszę, Rodzinie Zmarłego szlachetnego Kapłana wyrażamy głębokie współczucie.

OKRĘG 1-szy S.W.A.P.
KORPUS POMOCNICZY PAN OKRĘGU



PARYŻ. — Spotkanie sowieckiego ministra spraw zagranicznych, Andrieja Gromyko z prezydentem Francji, Valery Giscard d'Estaing w Pałacu Elizejskim.

Konferencja Prasowa Cartera

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

z obietnicą będą wprowadzone od połowy maja przez naszych sojuszników, w przypadku, gdy zakładnicy nie uzyskają do tego czasu wolności.

Prezydent wyraził nadzieję, że chaos i niepewność polityczna w Iranie, groźne są nie tylko dla zatrzymanych dyplomatów amerykańskich, ale także dla Iranu.

Zaznaczając, że coraz bardziej zacięta się granica między posunięciami tamtejszych „rewolucjonistów” a władzami rządowymi, idącymi im na rękę i podejmującymi z nimi pewną formę współpracy, prezydent zauważył, że praktycznie nie istnieje w tym państwie siła, która w chwili obecnej byłaby w stanie doprowadzić ten kraj do wyodrębnienia się z trudności.

Trudności, wzrastających wraz z pogłębianiem się izolacji polityczno-gospodarczej.

Szczegółowe nadzieje prezydent pokładał w nałożeniu sankcji przez kraje europejskie.

„Wspólny wysiłek Stanów Zjednoczonych i ich sprzymierzeńców dałaby Irańczykom do zrozumienia, że będzie dla nich znacznie lepiej, jeśli wypuszczą zakładników całych i zdrowych” — powiedział Carter.

Prezydent zaznaczył, że akcja ta nie była obliczona na zniszczenie Iranu ani też zabijanie Irańczyków, lecz wyłącznie na odzyskanie zakładników.

„Nie zapomniemy naszych rodaków i będziemy nadal kontynuować wszelkie akcje konieczne do uwolnienia ich” — przyrzekł prezydent.

Carter zaprzeczył pogłoskom jakoby wyprawa nie była zaplanowana w najlepszy dostępny sprzęt i rzekomemu odrzuceniu prośby o dostarczenie innego.

Nauczyciele Na Strajku

Springfield, Mass. (UPI) — Wczoraj, nauczyciele szkół publicznych w Springfield, Mass., wyszli masowo na strajk, żądając natychmiastowego podpisania kontraktu o pracę oraz podwyżki płac. Departament szkolnictwa zwrócił się do Stanowej Rady Pracy o interwencję.

Superintendent szkół, dr John Deady zapowiedział, że nauczyciele, którzy powiadomili swoich przełożonych, że ich nieobecność spowodowana jest chorobą, muszą dostarczyć usprawiedliwienia lekarskie. W przeciwnym razie nie otrzymają poborów za opuszczony dzień.

Przedstawiciele władz miejskich zagroziły strajkującym karami więzienia i grzywnami w razie odmowy przystąpienia do pracy.

Antynuklearna Demonstracja

Washington. (UPI) — Federalna i lokalna policja aresztowała ponad 300 demonstrantów, którzy wysypali popiół i wyleli czerwoną farbę na schody budynku Pentagonu, protestując przeciwko stosowaniu siły nuklearnej.

Demonstranci usiłowali dostać się do wnętrza budynku.

Po nieudanych próbach zablokowali wejścia.

Większość, po spisaniu danych personalnych, została wypuszczona na wolność.

Sen. Kennedy Odwiedził Rannych Żołnierzy

San Antonio, Texas. (UPI) — Sen. Edward Kennedy złożył wczoraj wizytę 5 żołnierzom rannym podczas nieudanej wyprawy ratunkowej do Iranu.

W ostatnich dniach Kennedy prowadził kampanię wyborczą w Teksasie, gdzie w najbliższą sobotę odbędą się demokratyczne „caucuses”.

Andrzej J. Chilecki

Nieferalna Trzynastka „Zapisu”

Dotarł do mnie (w maszynopisie) kolejny numer warszawskiego „Zapisu”, najpoważniejszego z polskich periodyków opozycyjnych. Nosi numer trzynasty i ma 307 stron objętości. Najwidoczniej nie jest to trzynastka feralna, skoro w trakcie produkcji numer nie wpadł w policyjne łapy (jak konfiskowana dwa razy i opóźniana bodaj o pół roku nieśczęsna dziewiątka) i krąży już wśród polskich czytelników.

Numer ten — jak czas leci! — otwiera datą styczeń 1980 czwarty rok istnienia pisma, i redakcja przypomina o tym w dziale kronikarskim, pisząc:

„Nie zakładaliśmy z góry, jak długo i z jaką częstotliwością będziemy wydawali nasze nie cenzurowane czasopismo literackie — życie zdecydowało o dalszym istnieniu „Zapisu”, okoliczności zaś redagowania i kontrolowania utrwaliły jego formułę wydawniczą... Drukowało w „Zapisie” około 100 autorów — przeważnie krajowych, ale także emigracyjnych i zagranicznych; każdy numer przynosił nowe nazwiska (również i ten nie stanowi wyjątku).

Istotnie tak było, i stał się też „Zapis” platformą nader dla polskich intelektualistów reprezentatywną; wystarczy rzucić okiem na ostatni numer, by przekonać się, że spotykają się w nim różne doświadczenia, poglądy, generacje, sytuacje geograficzne — i że nawet ci z przedstawicieli intelektualnej opozycji, którzy są ściśle związani z innymi nie cenzurowanymi pismami, właśnie „Zapis” wybierają dla opublikowania czegoś, do czego widocznie przywiązują specjalne znaczenie.

Jak zawsze numer jest nasycony ciekawymi materiałami. Otwiera go studium gdańskiego pisarza Lecha Bądkowskiego „Tworzą do przyszłości”; próba prognozowania tego, co może Polskę czekać w najbliższych latach, wraz z propozycjami działania dla Polaków („Odzyskanie niezależności politycznej jest pierwszym i naczelnym zadaniem programu zasadniczego”). Prób takich jest ostatnio w bród, kto żyje bawi się w futurologa; ale konstatacje i przepowiednie Bądkowskiego korzystnie wyróżniają się trzeźwością, spokojem i trzymaniem się ziemi. Bardzo cenny wydaje się fragment skierowany w przeszłość — a mianowicie trafna polemika z maksymalistami krajowego i emigracyjnego chowu (domyślam się, że chodzi szczególnie o ultrasów ze Stronnictwa Narodowego), którzy ustawicznie wybrzydzą się i dąsają z tej racji, że niektórzy działacze opozycji byli w latach powojennych czynnie zaangażowani po stronie władzy.

„Otóż — pisze Bądkowski — dyskretytuję przede wszystkim cynizmem, zła wola, a nie błąd popełniony w dobrej wierze. Wojna, uzależnienie od ZSRR, odstępowanie aliantów zachodnich, gwałcenie przemiany, szalona propaganda — wszystko to narobiło ogromnego zamętu, zwłaszcza w młodych głowach, ale zwichrzenie kompasu zdarzało się też głowom starszym, doświadczeńszym, mądrzejszym. Kraj leżał w ruinie i pierwszą rzeczą była jego odbudowa oraz danie oddechu zmaltretowanemu społeczeństwu. Niektórzy wierzyli, że najlepsza, nawet jedyna o tego droga wiedzie przez współdziałanie z partią i uczestnictwo w niej — i zapewne częściową rację mieli. Innym zależało najbardziej na umocnieniu Polski na ziemiach zachodnich i północnych; dla tego celu gotowi byli sprzymierzyć się choćby z diablem. Znowu inni, młodszy od poprzednich, w moż-

liwość ozdrowienia partii wierzyli w Październiku — żeby wkrótce gorzko się rozczarować. (...) Nie oskarżajmy za błąd oceny, za niezawinioną niewiedzę, za ślepy entuzjazm. Sądźmy według tego, co, uczciwie rozliczywszy z własną przeszłością, mówią i robią teraz. Ci zaś, którzy od początku się nie mylili, niechaj cieszą się w sobie”.

Bardzo rozsądne słowa i niejednym można je zadekować do przemysłowca. „Zapis” systematycznie dba o łączność kraju z emigracją, we wspólnej dla Polaków sferze słów i refleksji. W obecnym numerze znajduje się krótki szkic Jana Kotta „Miesiąc po trzynastu latach”, w którym autor opisuje swoją krótką wizytę w kraju z tą impresyjną świeżością patrzenia i sugestywnością formułowania, jaka zawsze cechowała jego piśmarstwo. Szkic uzupełnia bardzo bezpośredni, koleżeński pokłon i powinszowanie, złożone z okazji 70-lecia autora „Miazgi” przez Wiktora Woroszyńskiego, a przez cenzurę skonfiskowane w „Więzi”.

W ogóle cenzura „współpracuje” z „Zapismem” nader sumiennie, dostarczając pismu pośrednio ciekawych materiałów, zdjętych z oficjalnych łamów. Bardzo pięknie brzmi wypowiedź Kazimierza Dziewanowskiego o Janie Pawle II, którą usunięto z tejże „Więzi”: „Nie jestem katolikiem — pisze Dziewanowski — wiara nie jest mi dana. Dlatego w chwilach prób i wątpliwości życie układa mi się trudniej niż tym szczególnie, którzy mają w niej wsparcie. Zawsze gdy myślałem o Europie — a myślę o niej coraz częściej — Kościół był tylko jednym z jej elementów. Gdy przebywałem w Rzymie (odczuwam go jako drugie miasto, obok Warszawy) szukałem śladów na via Appia i na rzymskim forum ze wzruszeniem większym niż w Watykanie.

(...) Ale oto ujrzałem człowieka z Rzymu i Krakowa zarazem, który wziął jako swoje powszechne dążenie do wartości głębszych, dążenie do rzeczywistych praw człowieka, do wolności indywidualnej, do rzeczy i pojęć najlepszych, które zrodziły się w Grecji, w Rzymie i nigdy nie zgasły w Europie, nawet gdy noc była najmroźniejsza, gdy spryskiwały się przeciw nim wszystkie moce, a zdarzało się, że wśród tych mocy był również i Kościół. I zobaczyłem, że tutaj i w tym momencie połączenie dążeń wielu ludzi, również i tych, co nie są katolikami. Myślę, że byłem tylko jednym z wielkiej rzeszy, która przeżyła wielkość tej chwili i tego zjawiska. Dziennik „Stuttgarter Zeitung” napisał w tych dniach: „Świat musi zmienić pojęcie o papieżwie”. Pragnę po prostu powtórzyć owe słowa niemieckiego dziennikarza. Nie mogę być obojętnym”.

Wiele jest jeszcze w „Zapisie” do czytania: szkic Jacka Bocheńskiego „Mechaniczna pomarańcza”, będący pogłębiłą refleksję na temat mechanizmów konstatacji i gwałtu („Ludzi mało interesuje pochodzenie czynów niemoralnych. Pytają przede wszystkim, co będzie z karami”); inteligentne refleksje Ludwika Dorna, który zestawia „Małą Apokalipsę” Konwiktów i „Przepastne wyżyny” Zinowiewa, jako świadectwa stanów społeczeństw, i wyciąga z tego zestawienia wnioski dla Polaków powściągliwie pokrzepiające; skromne, kameralne i jak zawsze rzetelne opowiadania Kazimierza Orłosa; a jeszcze polemiki, a jeszcze wiersze Lecha Dymarskiego i Jana Polkowskiego; a jeszcze recenzje (Andrzej Drawicz o pojawieniu się w Moskwie almanachu literackiego: „A przeżywszy będziemy mieli w „Metropoli” pamiętkę i wspomnienie z naszych dziwnych czasów”) — i bardzo zawsze obszerna i solidna kronika dająca autentyczną panoramę tego, co się w polskiej kulturze dzieje dobrego i złego. U progu czwartego roku istnienia pismo z powodzeniem podtrzymuje swoją solidną reputację. Miejmy nadzieję, że i dalej tak będzie.

Nowy Dziennik

Country Pillows



7205

by Alice Brooks

We like the lively country look of this pillow pair.

Crochet's the way to achieve the warm, lively, informal feeling so popular now. Join 8 hexagons for top pillow, the square has one motif. Use synthetic worsted. Pattern 7205: directions.

\$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number. EXCITING! New 1980 NEEDLE-CRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send \$1.00
132-Quilt Originals... \$1.50
131-Add a Block Quilts... \$1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56... \$1.50
129-Quick/Easy Transfers... \$1.50
128-Patchwork Quilts... \$1.50
127-Afghans 'n' Doilies... \$1.50
126-Crafty Flowers... \$1.50
125-Petal Quilts... \$1.50
124-Gifts 'n' Ornaments... \$1.50
123-Stitch 'n' Patch Quilts... \$1.50
122-Stuff 'n' Puff Quilts... \$1.50
121-Pillow Show-Offs... \$1.50
120-Crochet a Wardrobe... \$1.50
119-Flower Crochet... \$1.50
118-Crochet with Squares... \$1.50
116-Nifty Fifty Quilts... \$1.50
115-Ripple Crochet... \$1.50
114-Complete Afghans... \$1.50
112-Prize Afghans... \$1.50
107-Instant Sewing... \$1.50
105-Instant Crochet... \$1.50
102-Museum Quilts... \$1.50
101-Quilt Collection... \$1.50

Tass Kalkuluje

Moskwa. (UPI) — Sowiecka agencja prasowa Tass wykalkulowała, że koszt rozbudowy amerykańskiej siły morskiej na wodach w pobliżu Iranu pokryty zostanie z funduszy irańskich zamrożonych w Stanach Zjednoczonych.

„Washington, z typowym dla siebie cynizmem, dąży do tego, aby Irańczycy zapłacili za amerykańskie przygotowania agresywne, wymierzone w Iran” — dowodzi Tass.

CHÓR POLSKICH ADWENTYSTÓW

jest na tournée po Stanach Zjednoczonych
i w czwartek 1 maja b.r. wystąpi z koncertem w
WEST CENTRAL SEVENTH DAY ADVENTIST CHURCH
1154 S. WISCONSIN, OAK PARK, IL.
Początek 7:30 wieczorem Wstęp Wolny

Na Zamku Królewskim

W zamkowych komnatach trwają prace wykończeniowe. Obok wnętrz, w których jeszcze stoją rusztowania są już komnaty gotowe, czekające tylko na wstawienie mebli i zawieszenie obrazów.

W pracowniach konserwatorskich na terenie całej Polski fachowcy pracują nad odnowieniem mebli, konserwacją obrazów i przedmiotów rzeźbiarskich. Według wstępnych obliczeń w Zamku zgromadzonych zostanie ponad 300 obrazów, 65 arrasów, gobelinów, dywanów i haftów, około 70 dzieł rzeźbiarskich. Ilość dzieł sztuki idzie w tysiące: warto przypomnieć, że przed wojną na Zamku były udostępnione do zwiedzania tylko 24 sale, obecnie będzie ich ponad 100.

Cztery wielkie rzeźby z dawnego Zamku: Apollo i Minerwa z Sali Baloowej oraz Chronos i Sława z Sali Rycerskiej były przechowywane w hallu Muzeum Narodowego w Warszawie. Obecnie dokonuje się odnowy tych rzeźb przed przeniesieniem ich na Zamek warszawski.

W Muzeum Nauki i Przemysłu

18 maja w Muzeum Nauki i Przemysłu odbędzie się wystawa malarskich prac dziecięcych na temat Jeruzalem. Na wystawie wybrano 130 obrazów dzieci od 7 do 14 lat.

W maju (1 — 7) odbędzie się w Muzeum Nauki i Przemysłu tygodniowa impreza, której organizatorami są dzieci ulomne. Zaprezentują one swoje prace plastyczne, a także przedstawienia teatralne. Przedstawienia będą się zaczynały o 10:30 rano i trwały będą codziennie do południa.

★ Pomoc Domowa

WILLING TO BE LIVE-IN HOUSEKEEPER

2 years experience. Have references. Woman and 2 children. Will consider to be paid \$50 a week.

963-4610

HOUSEKEEPER

Family with 2 children needs housekeeper immediately. Must speak some English. Must cook, clean. Own room. 5 days a week. Please call.

381-1256

GOSPODINI Z ZAMIESZKANIEM

Musi mówić choć trochę po angielsku. Pracowita, pilna osoba. W domu jest 10 miesięczne dziecko. Sprzątanie i gotowanie. Oak Park.

848-9060

POTRZEBNE KOBIETY
Do prac domowych z zamieszkaniem. Zgłaszać się osobiście do:
IRENE'S DOMESTIC AGENCY
5356 N. Milwaukee Ave.
Tel. 792-1343

PIELEGNIARKA
Z zamieszkaniem do opieki nad starszym mężczyzną sparaliżowanym. Dom w Des Plaines. Wspaniałe wynagrodzenie.

Proszę dzwonić:
824-4830 i pytać o Cathy.

LIVE IN HOUSEKEEPER
Light household duties. 2 hours of work a day. Own room and T.V. Food include. \$50 a week, plus medical and dental insurance.

788-3132

★ Praca Żeńska

BILLER
Busy psychiatric medical group has full time position available for experienced medical biller. Typing a must. We offer salary commensurate with experience and complete benefit package including 3 weeks paid vacation. For interview appointment, please call: Mr. Abdullah, 542-2669/Associates in Psychiatry Ltd. 2720 W. 15th St. Chicago

TYPIST

Full time position for person with minimum typing skills of 50 W.P.M. Salary commensurate with experience. Company benefits.

286-7400

RECEPTIONIST

Loop law firm. Switchboard 8 key centrex. Light typing. Other duties. Pleasing phone voice. Excellent working conditions & benefits.

Please call:
621-0328

★ Praca

POSIADAMY PRACE FIZYCZNE LUB UMYŚLOWE DLA WSZYSTKICH
Irene's Employment Agency
6201 W. TOUHY 631-8878

GENERAL OFFICE +

For contractor's main office. Assist purchasing agent plus filing, record keeping and record making duties. Must have good typing skills.

CALL MR. PAUL
247-7575
For Appointment
E. J. ALBRECHT CO.
2626 W. 26th St.
An Equal Opportunity Employer

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

DRAFTING DESIGN OPPORTUNITIES

The Graphic Systems Division of Rockwell International offers exceptional challenge and growth potential to individuals who can make a contribution to our on-going design efforts.

MECHANICAL DESIGNER/DRAFTER

Several years experience in the design of high speed machinery required. Will be responsible for concept, drawing, prototype testing, assembly drawings, final equipment part and bills of material. Technical or trade school background

ELECTRICAL DESIGNER/DRAFTER

This position involves drawing and material list preparation for design, layout and wiring of electrical control panels. "Hands on" knowledge of industrial, electro-mechanical and electrical controls and components is required.

We offer an excellent salary and full benefits package that includes comprehensive insurance, pension and savings plan, etc. For consideration, write or call:

M. MORA

(312) 656-8600

GRAPHIC SYSTEMS DIVISION

3100 S. Central
Chicago, Ill. 60650



Rockwell International

We are an Equal Opportunity Affirmative Action Employer

Where Science Gets Down To Business

★ Praca

LAUNDRY HELP

TO LAUNDRY RESTAURANT LINES (FLAT WORK). FULL TIME, STEADY JOB. GOOD PAY. 5-day week. Near north location. Fringe benefits, include paid vacations, holidays, hospitalization plan. We also need part time, weekend help.

ASK FOR

MR. DEVINE • 266-4800

POTRZEBNY WYKWALIFIKOWANY
KUCHARZ LUB KUCHARKA
Z Umiejętnością Pieczenia
OAZA PALM TERRACE 342-0180
1250 N. Milwaukee

KITCHEN ASSISTANT

For institutional kitchen — Western suburbs. Experience preferred. Hours, noon to 7:30 P.M., Mon.-Fri.; Sat., 3:30 P.M.-7:30 P.M. Good salary. If interested, telephone: Mrs. Pickering 354-9200, After 10:30 A.M.

★ Praca Męska

PAPER CUTTER

Set-up paper box manufacturer seeks experienced individual to handle sheeting and paper cutting dept. Must have above average command of English. Excellent salary and fringes.

CONTACT RON KAY:
(312) 927-0500

MAŁY WARSZTAT MASZYN

Przy 47th i Harlem w Lyons poszukuje doświadczonych maszynistów do pracy na tokarce. Musi umieć ustawić własną maszynę i czytać rysunki (blue print). Angielski język nie wymagany.

Dzwonić do Chello:

442-6005

BORING MILL (WYTACZARKA) OPERATOR

Make your own set up & have own tools. Close tolerance. Overtime.

ULTRA METRIC TOOL CO.
2956 N. Leavitt 281-4200

MAINTENANCE MECHANIC

For Meat Processing Plant

We require a Maintenance Mechanic with skills in the maintenance & repair of electro/hydraulic processing machinery & knowledge of ammonia refrigeration systems. Salary open. Usual fringe benefits. Apply to:

Jack Robin or John Sullivan
TRI-MEN PACKING CO.

2963 Bernice Rd. Lansing, IL.
312/895-1150

POTRZEBNY DOŚWIADCZONY
BLACHARZ SAMOCHODOWY ORAZ LAKIERNIK
Tel. 296-7198

SANITATION SUPERVISOR

Person speaking English and Polish for clean up operations on night shift only. Lansing, Ill. area.

CALL 895-1321

MAINTENANCE ASSISTANT ENGINEER

All around experience needed for this permanent live-in position in high rise building. Must speak English.

CALL MRS. LEE—871-6072

★ Praca Męska

IMMEDIATE OPENINGS FOR EXPERIENCED ● DIE CAST DIE REPAIR MEN ● MAINTENANCE ELECTRICIAN

Come in for Personal Interview

Ask for Alex

HEICK DIE CASTINGS

6550 W. DIVERSEY AVENUE • 637-1100

EXPERIENCED fornaica man. Must speak some English, must have driver's license. Call Harry 486-2021.

EXPERIENCED LATHE OPERATOR

MUST SPEAK ENGLISH.

Apply at:

AMERICAN SCREEN

1400 W. Hubbard St.

AUTOMATYCZNA MASZYNA DO WYROBU SRUB

Ustawiacz lub operator na pełny lub częściowy czas. Najwyższe wynagrodzenie plus dodatkowe korzyści.
K. & M. SCREW MACHINES
7330 Central Pk. 677-5182
Prosić o p. Kurt Conradt

A LAKE FOREST COUPLE, CHILDLESS
Is looking for a permanent live in houseman. Who is qualified to cook, houseclean, chauff., etc. Please furnish all details & refs on first ph. call. Prefer single man 35 to 50. Some English neces. Must have Ill. drivers license.
PH. 234-9208

FOREMAN (Nadzorca)

For home remodeling co. (Do kontraktorów). 10 years experience. (10 lat doświadczenia). Excellent wages. (Wspaniałe wynagrodzenie).

745-1377

AUTO

SALES TRAINEE

Immediate placement, large western suburban Chevrolet Agency. NO EXPERIENCE. Call for appointment. Mon-Fri. 10 until 12 noon & 1 to 3. 858-2019.

★ MEBLE

CENTRAL FURNITURE

1348 MILWAUKEE

Polskie Kierownictwo

Zawiadamia, że

W OKRESIE WIOSENNYM

CENY MEBLI "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE

OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE

Korzystając z Tych Tanioci.

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolkami \$198
Komplety mebli do sypialni..... \$150
Łóżko piętrowe "bunk" lub "Hollywood" \$ 88

Kanapa i fotel.....\$160
Kanapa rozkładana do spania .. \$120 (polska wersalka)

Telewizja kolorowa.....\$320
Komplety mebli do kuchni: stół, i cztery krzesła "dinet set" .. \$ 95

Kuchnie gazowe (gas ranges) .. \$240
Łodówki lub zamrażacze (freezers) \$240

Z 6-ciu sztuk stylowe komplety do jadalni \$499

Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru.....\$ 95

Niemieckie szafkowe 'stereotype players' (patefon-radio-magnetofon z kominkiem) \$460

Łatwe spłaty. Mówimy po polsku: Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 wieczór; we Wtorki, Srody i Soboty do 6 wieczór; w Niedziele od 12 do 5 po południu.

Zgłaszajcie się do polskiego kierownika p. WIKTORA KOSMACZEWSKIEGO.

Tel. 486-7838

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO

• ROBOTY CIEŚLICKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić do Znanego Kontraktora
MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ
TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę we wnętrzu czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwonić zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech. Również w Nagłych Wypadkach
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

STARY DOM?
ODNOWIMY GO TAK,
ŻE BĘDZIE WYGLĄDAŁ
JAK NOWY
Fugowanie Dachy
Piskowanie Starej Cegły
Aluminiowe Obicia Ścian (Siding)
Murowanie Izolacja Ciepłna
Bezpłatne Kosztorysy
Firma Ubezpieczona
VISLA BUILDERS LTD.
725-0859
Załatwiamy Uzyskanie Kredytu
Mówimy Po Polsku

★ Dachy

NAPRAWA DACHÓW OD \$49.95 i NOWE DACHY
Specjalizuje się w Plaskich Dachach. Praca Gwarantowana. DARMO KOSZTORYSY.
B & B ROOFING
TEL.: 685-3653

Dachy—Obicia—Beton
Fugowanie—Rynny
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem
H & S HOME IMPROVEMENT CO.
891-5959 Bus.
775-6644 Res.

POLEWANIE DACHÓW gorącym asfaltem. Łatanie, wyglądanie od 1 do 6 warstw. Dział dachów powiększył się. Teraz jesteśmy w stanie wykonywać różnego rodzaju dachy, włącznie z gorącym asfaltem. 220 funtowe asfaltowe "shingles", i 90 funtowe "roll" dachy. Zawsze dobra robota i dobra cena.
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525
Pytać o George, właściciela

★ Kanalizacja

WYKONUJE Wszelkiego Rodzaju Roboty Kanalizacyjne.
DRENOWANIE I PRZEPYCHANIE RUR KANALIZACYJNYCH.
247-6510

WYKONUJE PRACE KANALIZACYJNE
wodociągowe, przepychanie kanałów i rur. Solidna robota. 24-godzinna obsługa. Wrazie złamania rur proszę dzwonić, a ja sprawdzę, bo 90% wygląda złamane a nie są. Nie potrzebują wymiany, tylko odpowiedniego czyszczenia, przez co zaoszczędzicie dużo pieniędzy.
Jędrzejczyk i Grabowski
384-0582

★ USŁUGI

MECHANIK z Polski reperuje auta. Tania. 725-4006.

FORMAICA SERVICE. 235-5840

★ Naprawa TV

TELEWIZORY KOLOROWE
Naprawia
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić Między 12:00 a 8:00 Wiecz.
545-6667 — Gwarancja

★ Interesy

SKLEP rzeźniczy na sprzedaż. 3755 N. Pioneer. 625-1554.

BEAUTY SHOP

Heart of town. Franklin Park, Ill. After 25 years of beauty work, am retiring, wish to give beauty shop to beautician who knows work.
825-9142

★ Rozmaite

MATERACE do łóżek pojedynczych i pralka. 867-6250

★ Futra

SPRZEDAM eleganckie minkowe stole. 637-8399.

★ Kontraktorzy

★ Domy

HOUSE FOR SALE

Des Plaines. Corner lot. 2-bedroom brick ranch. Radiant heat. 2-car heated garage. Fully appliances. Near schools, transportation. \$72,500. AFTER 6 P.M. weekdays. ANYTIME weekends.
824-1623

FULL BASEMENT

Assume 8½% Morg.
\$8,000 down buys this clean 3 bdrm. ranch, 2½ car gar. Full basement, and all appls. \$466 per month. Only \$50,700.

HOME TO HOME INC.

830-2850 428-9373

NA SPRZEDAŻ MUROWANY PODNIESIONY RANCH

Duża kuchnia, 3 sypialnie, 1½ łazienki. Garaż na 2 auta. Z bocznym wjazdem. Wykończony basement. Centralne ogrzewanie.

735-2970 po 8 wieczorem
lub 534-5481 po 3 po południu

ARLINGTON HEIGHTS BY OWNER

3-bedroom custom built bi-level home. Attractive landscaped lot, with fruit trees. Owner can finance. Call after 6 P.M.

392-6858

RESIDENTIAL SUBURBAN FRANKLIN PK. VICINITY

11% interest contract sale. 7 bdrm brk home, 1¼ baths. 2½ c. gar. In-law possibilities.

Century 21 — Miller & Co.
451-1470

MUROWANY, piękny dwu rodzinny dom, z basenem i z nowoczesnym garażem. 486-4873

★ Do Wynajęcia

Możecie pozwolić sobie mieszkać na wieżowcu
w LAKE VIEW TOWERS



TYLKO JEDEN KROK OD PARKU JEZIORA i CTA
4550 N. CLARENDON

Tuż przy Lake Shore Dr.

Jedno sypialniowe Od \$223

Dwu sypialniowe Od \$264

Studio Apartments i 3 Sypialniowe Mieszkania Mogą Być w Każdej Chwili Wolne.

- Straż Bezpieczeństwa
- Centrum Zakupów (Supermarket)
- Publiczna pralnia
- Ogrzewanie i gaz do got. włączony w cenę czynszu.
- Wspaniała miejska komunikacja
- Darmo parking, jeśli jest tylko wolny. Dzwonić:

Sobota od 10—4 Niedz. od 12—4

DRAPER & KRAMER INC.

769-0900

Nie ma Dyskryminacji Equal Housing Opportunity

TROJKA do wynajęcia. Dzwonić wieczorem. 252-7250.

5 POKOI do wynajęcia, ogrzewane. 736-9864.

3600 ZACHOD, 2400 północ. Duże, 6-pokojowe mieszkanie, 3 sypialnie, szafkowa kuchnia. Piec i lodówka. 248-5248, 545-9707.

2 OSOBOWE sypialnie. Ogrzewane, umeblowane, wspólna kuchnia i łazienka. Blisko miejskiej komunikacji. Jefferson Park. 282-8618.

4 ROOMS, 1 bedroom, furnished. Space heat. Good value. \$115, plus utilities. 878-0722. Evenings. Near Chicago-Oakley.

4-POKOJOWE mieszkanie, 2 sypialnie, piec, lodówka, nieogrzewane, Jackowo, dla kobiet. 486-4130 Stefan, lub 693-6392.

OKOLICA FULLERTON i ROCKWELL ogrzewane, niemeblowane 2½ i 3½ pokoi z piecem i lodówką. 1 blok od zakupu i transportacji. Tylko dorosłym, bez zwierząt.
Dzwonić do Tony LO 1-5226
Mówić po angielsku, niemiecku, jugosłowiańsku.

★ AUTO

'73 MAZDA (mały traczek). \$1,500.00. Proszę dzwonić na numer 251-5300 albo 275-5297 i koniecznie prosić do telefonu p. Ewę.

TO OUR

Witaj maj, trzeci maj! U Polaków błogi raj! Manifestacja Polonii w sobotę na ul. Clark!

Poziom Nauczania Ważniejszy Od Integracji

Nowi Członkowie Rady Szkolnej Przed
Komitetem Edukacji

Michael W. Scott, jeden z nominatów do Rady Szkolnej oświadczył Komitetowi Edukacji Rady Miejskiej, że uważa przewożenie dzieci autobusami celem osiągnięcia integracji szkół "za ostatni resort," gdy wszystkie inne środki zawiodą.

Scott jest wiceprezesem "Pyramid West Development Corp." i ojcem dwojga dzieci w wieku 8 i 4 lata. Na pytanie dlaczego jego 8-letnia córka nie uczęszcza do szkoły publicznej, oświadczył, że on i żona wywodzą się z rodzin o katolickich tradycjach, a szkoły w zachodniej dzielnicy miasta, gdzie mieszkają, nie

stoja na odpowiednim poziomie i dlatego posyłają córkę do szkoły prywatnej.

Scott zapewniał, że jako członek Rady Szkolnej będzie pracował wytrwale nad podniesieniem poziomu szkół w Chicago. Uważa on koncept "Access to Excellence" za nie wystarczający i w pewnej sytuacji jest on gotowy poprzeć przewożenie dzieci autobusami do szkół odległych od ich miejsca zamieszkania. Zasadniczo jest on zwolennikiem posyłania dzieci do szkół w pobliżu miejsca zamieszkania, ale dotychczasowa Rada Szkolna wyznaczyła granice podtrzymujące segregację szkół. Na pytanie jednego z aldermanów, czy uważa, że szkoły segregowane mogą osiągnąć wysoki poziom nauczania, odpowiedział stanowczo — tak.

Pastor Wilfred Reid, również nominat do Rady Szkolnej, podobnie jak Scott uważa przewożenie dzieci autobusami dla osiągnięcia integracji za ostateczność, raczej niepożądaną. Natomiast Joyce A. Hughes, profesor prawa na Uniw. Northwestern nie ma poglądu na zagadnienie przewożenia dzieci autobusami celem osiągnięcia integracji.

Przesłuchania nominatów do Rady Szkolnej przez Komitet Edukacji Rady Miejskiej potrwać do piątku. Troje nominatów, którzy zeznawali wczoraj (wszyscy kolorowi), zapewnili, że nie uważają za swój obowiązek wybrać Thomasa G. Ayers przewodniczącym Rady, ponieważ życzy sobie tego mayor Byrne.

Przeniesiono 12 Więźniów

Ostatnio podano wiadomość, że stan Illinois wydał \$24,000 na przeniesienie 12 więźniów z Pontiac do innych więzień. Decyzję taką wywołało zagrożenie życia ww., ponieważ zeznawali oni przeciwko innym, winnym zabójstwa dokonanego w 1978 r. na trzech strażnikach więziennych w Pontiac.

Historia cała zaczęła się od momentu, kiedy 49 świadków, wszyscy byli "mieszkańcami" więzienia, wzięto na przesłuchania związane z rozruchami w więzieniu w Pontiac.

Ci, którzy w międzyczasie skończyli odbywanie swojej kary otrzymali pomoc w znalezieniu nowych mieszkań.

Prokurator Thomas M. Breen powiedział, że odsyłanie tych, którzy pomogli w śledztwie, do tego samego więzienia byłoby okrucieństwem, bowiem groziłaby im tam pewna śmierć.

Kontrowersja Wokół Nominacji Porucznika Policji L. Works'a

Bob Wiedrich, autor kolumny w dzienniku śródmiejskim Chicago Tribune, podaje w dzisiejszym wydaniu do wiadomości, że supt. policji Richard Brzeczka ujawnił we wtorek w czasie wywiadu prasowego fakt ponownego mianowania na stanowisko, jakie zajmował poprzednio — wyższego oficera policji, który z uwagi na szersze się coraz bardziej na południowej stronie miasta zjawisko uprawiania hazardu, został zdegradowany w sierpniu ubr. Ten sam oficer został przez Brzeczka mianowany na identyczne stanowisko w dniu 15 kwietnia.

W czasie wywiadu prasowego, Brze-

12.5 Milionów Uchodźców

Według obliczeń statystycznych ONZ przy końcu 1978 r. było w całym świecie 12.5 mln uchodźców. 92% z nich pochodzi z krajów opanowanych przez komunistów.

Dwaj Mordercy Skazani Na Śmierć

Dwóch członków gangu ulicznego skazanych zostało na śmierć za morderstwa dokonane na trzech nieletnich: 17-letnim Michael Salcido, 19-letnim Arthur Salcido i 16-letnim Frank Musa.

Skazani: Luiz i Juan Caballero omawiali w lutym 1979, wg stwierdzeń policji, jakieś interesy związane z handlem marihuaną. W "dyskusji" udział brali trzej chłopcy, których później znaleziono zamordowanych w samochodzie przy 1460 W. Pensacola Avenue.



TEHERAN. — Ludność cywilna i wojsko zebrane wokół wejścia do okupowanej ambasady po otrzymaniu wiadomości o nieudanej wyprawie amerykańskiej... (UPI)

Niebezpieczny Pożar w Centrum Chicago

Prawdopodobnie podpalenie było przyczyną eksplozji we wtorek rano, w centrum Chicago. Śledztwo prowadzone przez Rogera Elmera wykazało, że przyczyną wybuchu nie była eksplozja bomby, ani gazu.

Wybuch w Windy City Hamburger przy 7 W. Randolph był spowodowany podłożeniem materiału zapalnego. Dopływ gazu do restauracji wyłączono w poniedziałek po południu z racji nie uiszczonych opłat. Zaznaczyć należy, że właściciel restauracji był w momencie bankructwa i policja podejrzewa, że sytuacja ta ma wiele wspólnego z pożarem.

W poniedziałek restauracja otwarta była do 2 po południu i do gotowania używano elektrycznej kuchni. Zaraz po wybuchu pożaru przedstawiciel Peoples Gas sprawdził dopływ gazu na ulicy i stwierdził, że był on zamknięty.

Elmer powiedział, że przedstawiciele restauracji mieli pojawić się w Sądzie Okręgowym we wtorek, w sprawie nie płacenia rachunków restauracyjnych. Policja poszukiwała we wtorek właściciela restauracji, w związku z wybuchem ognia.

Strażacy walczyli z groźnym żywiołem przez dwie godziny, jeden z nich został ciężko ranny. Istniała duża obawa, że ogień przeniesie się na zabudowania przy ulicy State i na bliskie budynki na Randolph.

Na miejscu pożaru znaleziono cztery niewielkie pojemniki cynowe, które zawierały prawdopodobnie materiał wybuchowy, łatwopalny.

Badający przyczyny pożaru zwrócili baczna uwagę na dziwny charakter ognia, zaobserwowany z drugiego piętra.

Złodzieje Udający Policjantów Obrabowali Właścicielkę Galerii

W poniedziałek po południu miał miejsce napad na właścicielkę galerii obrazów, mieszkającą się na północnej stronie miasta. Kobieta została obrabowana w swym apartamencie, mieszkającym się na ulicy Astor, przez dwóch elegancko ubranych mężczyzn. Zabrano jej futra, biżuterię i gotówkę, łącznie na sumę \$30,000.

Licząca lat 45 Marianne Herstein oświadczyła, że miała jakieś złe przeczucie już w chwili, gdy otworzyła drzwi swego mieszkania — pierwszemu mężczyźnie. W momencie, gdy zobaczyła za nim drugiego mężczyznę z czerwoną chusteczką na twarzy, poczęła krzyczeć. Wówczas napastnicy wepchnęli ją do środka.

Pani Herstein, która zarządza galerią Deson, pod adresem 226 E. Ontario, powiedziała, że prowadziła rozmowę telefoniczną, rozmawiając właśnie z operatorką sieci zagranicznej — starając się połączyć z rozmówcą we Włoszech, gdy usłyszała pukanie do drzwi i odłożyła słuchawkę.

Wyjrzała najpierw przez dziurkę w drzwiach i zobaczyła elegancko ubranego mężczyznę z teczką w ręku, który pokazał jej odznakę policyjną. Mężczyzna oświadczył, iż pragnie się z nią zobaczyć w sprawie mandatu drogowego.

W chwili, gdy obaj napastnicy wtargnęli do mieszkania, pani Herstein zaczęła krzyczeć. Napastnicy kazali jej zamknąć, rzucając jedno-

Ogień wybuchł rozbijając frontowe okno restauracji w 45 minut po jej otwarciu, ok. godz. 8:15. Policjant patrolujący, który właśnie przechodził blisko stwierdził, że dźwięk, jaki rozpoznał wybuch ognia przypominał uderzenie samochodu w szybę. Zdziwiał się, że nikt z przechodniów nie został ciężko ranny. Gdyby ktokolwiek był wewnątrz restauracji w tym czasie, nie miałby żadnych szans, powiedział policjant.

Strażacy mieli dużo kłopotów z okrażeniem ognia, musieli wybić dziurę w ścianie sąsiedniego budynku, ponieważ nie było tam okien. Na dłuższy czas wstrzymać musiano ruch w tej okolicy. Szczęśliwym trafem tylko dwoje przechodniów było lekko rannych, a jeden ze strażaków mocno potłuczony, spadł ze schodów przeciwogniowych.

Dyskusje Nad Zniesieniem Podatku

W poniedziałek, w Chicago przeprowadzono kolejną dyskusję nad zniesieniem podatku od sprzedaży artykułów spożywczych i lekarstw.

W zeszłym roku obniżono ten podatek z 5% na 4%. W tym roku zaproponowano, by zmniejszyć podatki od sprzedaży na niektóre tylko produkty i lekarstwa wydawane na receptę, podnieść natomiast na inne i lekarstwa kupowane bez recepty.

Zaproponowano także całkowite zniesienie podatku na artykuły spożywcze i lekarstwa.

Jak dotąd, żadnego z omawianych rozwiązań nie przyjęto. Dyskusje nad zniesieniem podatku nadal trwają.

Oskarżono Właściciela 5 Stacji Benzynowych

Właściciel stacji benzynowych w południowo-zachodniej części miasta i w Park Ridge został oskarżony przez Illinois Department of Revenue o nieprawdziwe wypełnianie formularzy podatkowych.

37-letni Joseph M. Wolfe jest właścicielem pięciu stacji benzynowych i za każde wykroczenie grozi mu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności i opłata \$500.

Dalsze Problemy Finansowe Szkolnictwa

W wyniku wystawienia na sprzedaż we wtorek nowej partii obligacji (bondów) na sumę \$220 mln, szkolnictwo chicagowskie ma zapewnione fundusze do końca lata. Oprocentowanie obligacji jest jednakże wysokie i już obecnie mówi się o możliwości podwyższenia podatków od nieruchomości, celem wybawienia szkół z istniejącego kryzysu finansowego.

W styczniu, gdy opracowano plan wybawienia szkół z kłopotów finansowych, gub. Thompson, ujawniając szczegóły planu, oznajmił, że nie zajdzie potrzeba podwyższenia podatków. Podobną opinię wyrazili inni inicjatorzy planu. Było to jednakże jeszcze w czasie, zanim stopa procentowa nie zaczęła wznosić się w zawrotnym tempie w górę.

Jerome W. Van Gorkom oświadczył jednakże we wtorek, iż w wypadku, jeśli stopa procentowa nie będzie do jesieni obniżona, to należy liczyć się z możliwością podwyższenia w Chicago podatków od nieruchomości. Chodzi bowiem o uzyskanie funduszy na spłacenie podstawowej sumy oprocentowania od bondów, jakie mają być sprzedane w ciągu września i października — na sumę \$280 mln.

W przeciwnym razie — jeśli do tego nie dojdzie — szkoły pozostaną nieczynne. Van Gorkom jest przewodniczącym School Finance Authority, powstałej niedawno instytucji, która jest odpowiedzialna za sprawy finansowe szkolnictwa chicagowskiego oraz nadzór nad nim — pod tym kątem widzenia.

Wypuszczenie na rynek we wtorek obligacji na sumę \$220 mln nie przyszło łatwym kosztem. W okresie przetrzymania obligacji na rynku, wspomniana instytucja będzie musiała płacić oprocentowanie wysokości 10.246% rocznie.

Procent planowany od obligacji szkolnych, podobnie jak i od innych bondów miejskich jest obliczany od podatku federalnego.

Okres trwania bondów na rynku waha się od jednego roku do 29. W okresie lat 29 ogólny koszt oprocentowania obligacji wyniosłby \$467 mln.

W wypadku, jeśli stopa procentowa obowiązująca wypuszczone na rynek obligacje nie ulegnie obniżeniu, wówczas mieszkańcy miasta mogą liczyć się z podwyższeniem o osiem centów (na \$100 wartości szacunkowej) podatku, od nieruchomości.

Propozycja Ustalenia Minimalnego Poziomu Umiejętności W Szkołach Publicznych

Joseph M. Cronin, stanowy superintendent do spraw wykształcenia, zaproponował ustalenie minimalnego poziomu umiejętności w czytaniu i matematyce, który obowiązywałby we wszystkich, podstawowych i średnich, publicznych szkołach Illinois. Minimalny poziom umiejętności jest niejako odpowiedzią na obawy polityków i społeczeństwa. Panuje bowiem opinia, że absolwenci szkół publicznych nie posiadają czasem podstawowych umiejętności w czytaniu i matematyce.

Wymieniona propozycja jest pierwszą tego rodzaju innowacją, którą wniósł przedstawiciel najwyższych władz do spraw wykształcenia.

Nie mniej jednak Cronin nie twierdzi, że ci uczniowie, którzy znajdują się poniżej tzw. minimalnego poziomu umiejętności powinni być pozbawieni promocji czy dyplomu. Decyzję taką powinny podejmować poszczególne dystrykty szkolne. Propozycja, o której mowa, polega na:

Ustaleniu wzorca najniższego poziomu umiejętności w czytaniu i matematyce.

Sprawdzeniu najniższego poziomu umiejętności w szkołach podstawowych przynajmniej dwa razy, w średnich raz.

Wykazaniu, że zrobiono coś w kierunku podniesienia umiejętności w czytaniu i matematyce wśród uczniów, którzy nie zdali sprawdzianów.

Jeżeli dystrykt szkolny nie postawi inaczej, proponowane sprawdziany z minimalnego poziomu umiejętności w czytaniu i matematyce nie będą miały zasadniczego znaczenia na otrzymanie promocji czy dyplomu. Wszelkie dotychczasowe testy i sprawdziany szkolne będą miały takie same prawa jak dotychczas.

Dotąd w szkołach chicagowskich obowiązuje zdanie egzaminu z 273 testów umiejętności czytania. Promocję otrzymują ten, kto zda 80% tego materiału. W przeciwnym wypadku uczniowie kierowani są na letnie, dodatkowe kursy poprawkowe.

Według propozycji Cronina każdy dystrykt szkolny w Illinois powinien podawać do publicznej wiadomości wyniki sprawdzianów. Jeśli propozycja stanie się prawem, każdy dystrykt szkolny będzie miał obowiązek złożenia planów wykształcenia do września 1980 r. w Illinois State Board of Education.

Stanowy Zarząd Wykształcenia przeprowadzi debaty nad powyższymi wnioskami w maju i oczekuje się, że ostateczne głosowanie odbędzie się 12 czerwca.

W zeszłym tygodniu, w czwartek, Cronin przedstawił swój plan Komitetowi Programu i Planowania i został on jednogłośnie zaakceptowany.

Jeśli Stanowy Zarząd Wykształcenia plan ten zaaprobuje, znajdzie się on kolejnie w General Assembly jako

prawo gotowe do wprowadzenia w życie. Bez ustawodawców ani Cronin ani stanowy zarząd szkolny nie ma prawa stworzenia wzorca minimalnego poziomu umiejętności.

Obecna propozycja Cronina jest jego drugą ustawą, proponowaną w szkolnictwie amerykańskim w ciągu ostatnich 5 lat. W tym mniej więcej czasie na temat nie wystarczającego poziomu w szkołach publicznych jest najwięcej dyskutowanym, najbardziej gorącym problemem w wykształceniu amerykańskiego pokolenia. Ustawodawstwo 35 stanów przyjęło pierwszy projekt: każdy, kto wyjdzie ze szkoły publicznej musi umieć czytać. Najmocniej przeciwstawiali się temu planowi reprezentanci Florydy, gdzie sąd odłożył uchwałę na ten temat do 1983 roku, ponieważ tysiące tamtejszych czarnych uczniów nie zdało testów sprawdzających.

W 1978 roku senator stanu Illinois John J. Nimrod podał propozycję ustawy, by w całym stanie uczniowie mieli obowiązek zdać test ustanawiający minimum ich umiejętności. Wtedy, jako wyjście kompromisowe Cronin zaproponował, by wszystkie szkoły w Illinois dobrowolnie przeprowadzały w ciągu dwu lat testy minimum umiejętności. Wyjście takie zostało przyjęte. Jak dotąd 8.7% szkół w Illinois przeprowadza wymienione testy. 75.4% prowadzi w związku z nimi dyskusje. Jak wyżej wspomnieliśmy, Chicago jest w tej dziedzinie na pierwszym miejscu, od dawna bowiem wymaga się od uczniów zdania co najmniej 80% materiału zawartego w 273 testach umiejętności czytania. W szkołach podstawowych uczniowie muszą się wykazać odpowiednią znajomością matematyki, w średnich umiejętnościami czytania, włączoną w egzamin "urban life skills test".

Propozycja Cronina różni się od innych, dotąd podawanych tym, że uwzględniła jego lokalną kontrolę, a także stara się zaspokoić wymagania obu stron: ustawodawców i społeczeństwa, którzy chcieliby widzieć dokładne, szczegółowe propozycje, a także nauczycieli, którzy są przeciwni jednakowym testom obowiązującym w całym stanie.

Przechodnie Udzielili Pomocy

We wtorek, w okolicach University of Illinois 25-letni mężczyzna próbował uprowadzić przechodzącą tamtędy kobietę. Na jej krzyk o pomoc zareagowało ok. 20 przechodniów. Szybko zorientowano się, że krzyk pochodzi z pobliskich, zakrzączonych okolic. Przestępcę, Roya Shivers'a z Champaign, przytrzymało do momentu przybycia policji. Kobieta opatrzone w szpitalu, doznała bowiem lęku ale niegroźnych skażeń w walce z napastnikiem.



WASHINGTON. — Dramat rozegrał się na pustyni irańskiej, kiedy silnik jednego z ośmiu samolotów, biorących udział w misji uwolnienia zakładników amerykańskich, został uszkodzony. (UPI)